

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 4 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 241 (1166)

## W dziesiątą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę

Prezydent RP tow. Bolesław Bierut przemawia przed mikrofonem Polskiego Radia

Rodacy!

Dziesięć lat temu, 1-go września 1939 r. niebo nad Polską zaroiło się od wrażeń samolotów ze swastyką. Pierwsze bomby zrzucone przez hitlerowskich drapieżników spadły na ludność naszych miast i wsi, krwią pierwszych ofiar najazdu zaczerwieniły się ulice Warszawy.

Przeżyliśmy gorzki smak klęski, przeżyliśmy wstrząsające swym okrucieństwem i upokorzeniem człowieka, upokorzeniem każdego Polaka lata niemieckiej okupacji.

Dzisiaj jednak możemy z dumą powieść:

Jesteśmy stokrotnie mocniejsi niż przed 10 laty.

Wyszliśmy z tych lat próby dojrzali, bogatsi w doświadczenie, a co najważniejsze, potrafiłmy z tych doświadczeń wyciągnąć wnioski, znaleźć dla Polski jedynie słuszną drogę.

Dzisiaj po dziesięciu latach możemy stwierdzić: właśnie dlatego, że walczyliśmy śmiało i bezkompromisowo, właśnie dlatego, że wygnaliśmy nie polowicznie lecz do końca wroga, który toczył zdrowy organizm narodu i doprowadził go do klęski.

Dzięki czemu naród polski odniósł zwycięstwo? Jakim siłom zawdzięczamy odzyskanie po najokrutniejszej niewoli niepodległego bytu państwowego?

Jakim siłom zawdzięczamy świątyni, rozwój Polski — gospodarczy, społeczny, kulturalny — w ciągu ostatnich 5 lat?

Zawdzięczamy temu, że naród polski sprzegł nierozdzielnie swoje losy i swoją walkę z walką obozu postępu i sprawiedliwości, z bohaterką walką bratnich narodów wielkiego Związku Radzieckiego, który rozgromił faszyzm niemiecki.

Zawdzięczamy to temu, że lud pracujący z klasą robotniczą, na czele objął władzę w Polsce i żelazną ręką wymiata śmiecie reakcyjne ze swego domu.

Zawdzięczamy nasze sukcesy temu, że złamałmy nie tylko polityczną, ale i gospodarczą wszechwładzę, polityczną i gospodarczą dyktaturę kapitalistów i obszarników, że regulujemy wytrwale i systematycznie wyższy kapitalizm — źródło niemieckojęzycznego, źródło nędzy i klęski.

Zawdzięczamy nasz szybki rozwój i rosnącą siłę temu, że oparliśmy nasze bezpieczeństwo i nienaruszalność naszych granic nie na kruchych podstawach gry dyplomatycznej i na piarowych umów z państwami imperialistycznymi, które już tyle razy okazywały się zawodne, lecz na granitowych podstawach naszej przyjaźni i gębkiej, idealnej solidarności z niezniszczalnym krajem socjalizmu, ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Podsumowując dziesięć lat doświadczenia ubiegłego 10-lecia, wielkość strat i zniszczeń spowodowanych przez najazd oraz ogrom osiągnięć, które są wynikiem niewyczerpanych sił twórczych rosnącego narodu, ze spokojem i ufnością patrzymy w przyszłość.

Kroczymy szerokim, jasnym gościńcem, który zapewni nam wolność i niepodległość, nieustanny rozwój, likwidację nędzy ludzkiej i krzywdy społecznej, rozwój gospodarczy i kulturalny.

Wiemy, że żadne ciemne siły już nas z tego gościńca nie zdołają zagnać. Ale wiemy też, że, aby najmniej było ofiar na naszej drodze, aby najsukceszniej pokonać wrogów, którzy znów chcą ludzi zakuć w kajdany niewoli, trzeba nam mocniej zwrócić uwagę, czujnie strzec zdobyczy ludu pracującego, usuwać szkodników i zdrajców, pogłębiać sołidarność i braterstwo ludów młotujących pokój.

Mimo tragicznych cierpień i potwornych zniszczeń, jakie pozosta-



dzi budujemy siły narodu codziennie, wyrwaliśmy w oparciu o środki wytwórcze, znajdujące się w dyspozycji samego narodu, a nie obcych kapitalistów i samolubnych magnatów. Ziemia chłopska daje już dziś dość plonów, aby nakarmić do syta żołnierza polskiego, robotnika i inteligenta. Fabryki państwowe będą zdolne dać narodowi w potrzebie wszystko, co niezbędne, aby zabezpieczyć maksimum jego siły.

Władza ludowa i jej polityka braterskich sojuszy jest najwyższą ręką, która, że naród polski nigdy więcej nie poczuje się samotny, opuszczony i bezbranny.

Wiemy skąd może nadejść wróg i nie dopuścimy do tego, aby Polska była zaskoczona sytuacją nieprzewidywaną, jak to miało miejsce w roku 1939. Wiemy kto jest naszym przyjacielem i na kogo możemy niezawodnie liczyć.

Nasza polityka zagraniczna jest bowiem polityką pokoju, a nasza polityka wewnętrzna jest polityką samego ludu pracującego i służy jego sprawie. Istotą naszej polityki jest twórcza praca całego narodu nad budowaniem lepszej i szczęśliwszej przyszłości Polski. Naczelnym hasłem władzy ludowej jest pracować, pracować wytrwale, pracować coraz wydajniej dla Polski, dla naszych dzieci.

Takie przyrzeczenie składa dziś w sercu każdego z nas w pamiętną rocznicę września.

W TEN SPOSOB NAJLEPSZY SKŁADAMY HOLD TYM WSZYSTKIM NASZYM NAJDRZYSZYM, KTÓRZY Z CZYSTYM SERCEM WALCZYLI I POLEGLI W WALE O LEPSZĄ, SZCZĘŚLIWSZĄ POLSKĘ, POLSKĘ KTÓRĄ DZIS WŁASNYMI REKAMI BUDUJĄ CAŁY NARÓD POLSKI — POLSKĘ POKOJU I SPRAWIEDLIWOSCI!

wiła po sobie miniona wojna — podlegaczom wojennym, dla których wojna jest tylko okazją do łupów i grabieży — gotowi byłiby wtrącić świat w nowe nieszczęście.

Dlatego też w obronie pokoju rozlega się dziś potężny głos milionów ludzi pracy, nauki, sztuki. Naród polski przyjmuje żywy udział w tej walce o pokój. Walka o pokój — to podstawowe hasło łączące dziś wszystkich ludzi pracy, postępu, szlachetnej i twórczej myśli na całym świecie.

Walka o pokój — to wyraz dążeń o brzytniej większości ludzi protestujących przeciw wyzromieniu i niewoli, którym imperializm zatruł życie każdego człowieka i zahamował po ściep całej ludzkości. Walka o pokój — to najwyższy obowiązek, wypływający z tragicznej nauki wojny i z doświadczeń minionego dziesięciolecia. To obowiązek wobec własnej ojczyzny i obowiązek wobec ludzkości.

Naród polski przezwyciężył i odrzucił przeszkody ustrojowe i społeczne, które w okresie międzywojennym były źródłem nędzy mas pracujących i źródłem słabości wewnętrznej całego narodu. Budujemy Polskę nową, zapewniając najlepsze wykorzystanie wszystkich jej bogactw za-

sobów, które mieści piękna ziemia polska od wód Bałtyku do Sudetów i Karpat, od Olsztyna i Głuchowa po Szczecin, od Buga po Cadrę. Budujemy dobrobyt Polski, zapewniając współczesność w tej budowie wszystkim bez wyjątku jej — siłom twórczym.

10 lat temu żołnierz polski i naród w najcięższej chwili porzuceni zostali na posiwę losu i przemoc wroga.

W niedzielę, dnia 4 września 1949 r. o godz. 11-ej w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20 odbędzie się

### Manifestacyjne Zgromadzenie

Referaty na temat „WALKA O POKÓJ” wygłoszą przedstawiciele:

Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, oraz przedstawiciel FIAPP

WOJEWÓDZKI KOMITET OBRÓŃCÓW POKOJU

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

## Narodowi polskiemu należy się uznanie za ofiarną pracę — a nie groźba kłatwy

Głos księdza — patrioty, uczestnika walk o niepodległość na Kongresie Zjednoczeniowym b. kombatantów

Wśród delegatów i gości, przybyłych na kongres zjednoczeniowy organizacji kombatanckich znajduje się wielu księży, b. więźniów obozów hitlerowskich i uczestników walki zbrojnej. Sędziwy proboszcz parafii Nieko w woj. rzeszowskim ks. Capecki opowiada o sobie.

— Jestem kapłanem od 35 lat — mówi ks. proboszcz Capecki. Przed wojną byłem majorem WP, starszym kapłanem garnizonu w Lublinie i Zamościu. Okupacja hitlerowska zastała mnie w parafii. Dzielać losy przesładowanej ludności, poszedłem w 1943 r. do partyzantki AK w której jako kapłan przebywałem do dnia wyzwolenia.

Zapytany o wrażenia z przebiegu kongresu organizacji kombatanckich, ks. proboszcz stwierdza:

— Nie należałem dotychczas do żadnej organizacji kombatanckiej, bo było ich za wiele. Jako b. partyzant przyjechałem na kongres, interesując się jego przebiegiem. Wszystkich nas tu na tej soli łączą wspólne przeżycia z okresu walki z okupantem hitlerowskim. Mam o to w ręku projekt wspólnej deklaracji idealowej. Jest tam wszystko, o co kiedyś wspólnie walczyliśmy — obrona niepodległości Polski również społecznie wszyst-

kich obywateli, sprawiedliwy pokój dla wszystkich, wolność sumienia i obrona człowieka przed wyzyskiem. Dlatego właśnie postanowiliśmy wstąpić w szeregi nowej organizacji. O sytuacji kościoła w Polsce ksiądz proboszcz wypowiada się jak następuje:

— Jako proboszcz parafii katolickiej mogę stwierdzić, że nie spotkałem się w swojej pracy duszpasterskiej z żadnymi utrudnieniami ze strony władz państwowych.

Ze stanowiska kapłana widzę jednak inne przeszkody które winny skłaniać każdego katolika do lojalnego wspierania wysiłków rządu ludowego w Polsce. Widzimy przecież na każdym kroku jak wspaniale odbudowuje się nasza ojczyzna, jak szerokie masy pracujące zdobywają coraz lepsze warunki życia, ile wysiłku wkłada władza ludowa aby podnieść kulturę i oświatę w narodzie oraz rozbudować opiekę społeczną.

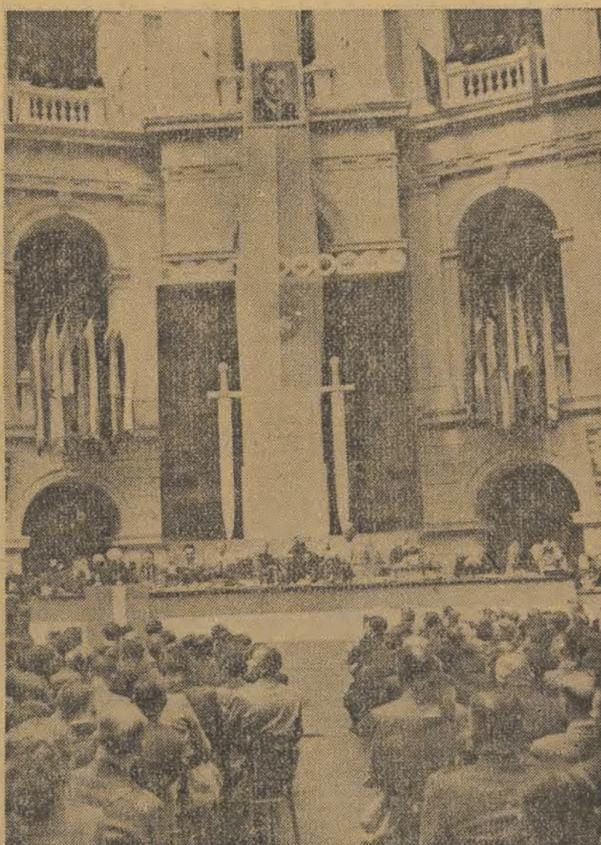
Właśnie dlatego wierzę głęboko, że przy dobrej woli księży w Polsce, którym nie jest obajny rozwój naszego narodu, dojdzie do porozumienia i współpracy pomiędzy państwem i kościołem.

Sąd swój o groźbie ekskomunikacji straszcza ksiądz proboszcz w nastę-

pujących słowach:

— Do tego w Polsce nigdy nie dojdzie, my księża nie dopuścimy, aby stała się krzywda narodowi polskiemu, który tyle wycierpiał i tak ofiarnie stanął do pracy po wojnie.

Przecież w Polsce Ludowej przez 5 lat niepodległości dokonano się więcej, aniżeli przez 100 lat dawnych rządów. Za trasę W-Z, za odbudowanie zniszczonych miast i fabryk, za nowe szkoły i nowe książki polskie dla naszej działy do szpitali i sierocińców, za dźwignięcie z popiołów świątyni, należy się narodowi polskiemu uznanie ze strony wszystkich a nie groźby kłatwy — zakończył ks. proboszcz Capecki.



Opinia świata potępia faszystów belgradzkich

## Opinia świata potępia faszystów belgradzkich

SOFIA (PAP) — Cała prasa bulgarska zamieszcza artykuły wstępne, poświęcone nowej nocy rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego. Dziennik „Rabotniczesko Delo” pisze, iż rząd jugosłowiański nie liczył się zupełnie z dążeniem ludności słoweńskiej Karyntii do niezależności i maskował za pomocą demagogicznych frazesów swą politykę burżuazyjną - nacjonalistyczną, którą chce związać z polityką krajów imperialistycznych. Wkroczywszy na drogę nacjonalizmu, klika Tito przeszła do obozu imperializmu i reakcji burżuazyjnej.

Mocne słowa noty radzieckiej o prawie narodów do samookreślenia — stwierdza „Neues Deutschland” — i to zarówno narodów zwycięskich, jak i pokonanych świadczą najlepiej o tym, z której strony mogą ludu świata, w tej liczbie i lud niemiecki — oczekiwać pomocy.

„Berliner Zeitung” nazywa Tito bez pośrednim agentem podlegaczy wojennych i wrogiem pokoju. Dziennik stwierdza, że nota rządu radzieckiego stanowi jeszcze jeden dowód socjalistycznej polityki pokojowej rządu radzieckiego.

BUKARESZT (PAP) — Dzienniki rumuńskie w obszernych komentarzach do noty radzieckiej podkreślają, iż stanowi ona jeszcze jeden potężny cios wymierzony w klikę faszystów belgradzkich.

„Scanteia” stwierdza, iż niecni zdrajcy socjalizmu i narodu jugosłowiańskiego zasłużyli na pogardę całej postępowej ludzkości. Masy pracujące Rumunii są oburzone podmiem posunięciem bestii faszystowskiej z Belgradu, lecz wyrażają przekonanie, że naród jugosłowiański znajdzie drogę do obalenia rządów tej bestii.

„Frontul Plugarilor” oświadcza, że nota rządu radzieckiego umożliwiła narodowi jugosłowiańskiemu poznanie prawdy o podłej zdradzie kliki Tito, która za kilka srebrników sprzedaje Jugosławie imperializm.

PEKIN (PAP) — Wszystkie dzienniki Chin Ludowych zamieściły na czelowych miejscach notę Związku Radzieckiego do Jugosławii z dnia 29 sierpnia br.

Dziennik szanghajski „Ginvenzibao” komentując treść noty, wyraża przekonanie, że jugosłowiańskie masy ludowe zdolają obalić rządy kliky Tito i przywrócić ustrój ludowo-demokratyczny w Jugosławii.

BUDAPESZT (PAP) — Wszystkie dzienniki węgierskie omawiają w artykułach wstępnych znaczenia noty radzieckiej.

„Szabad Nep” stwierdza, iż nota radziecka posiada znaczenie historyczne i pomoże niewątpliwie zwolennikom pokoju i postępu w demaskowaniu zdrajców.

„Nepszawa” zaznacza, iż rząd radziecki odkrył całemu światu prawdę, której nie potrafił zagłuszyć szkaradzieństwem pów lańcuchowych imperializmu w Belgradzie. Zbliża się dzień, gdy patrioci jugosłowiańscy uszczelniają Belgradzkie „wściekle psy”.

WIEN (PAP) — Nota radziecka do rządu jugosłowiańskiego wywołała wielkie zainteresowanie w społeczeństwie austriackim.

„Dziennik „Oesterreichische Volkstimme” podkreśla, że zdradziecka polityka rządu jugosłowiańskiego wobec Karyntii słoweńskiej i dwulicowej wobec Związku Radzieckiego zmierzają do szlachetnego wywołania rozbieżności w łonie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i utrzymywania wojennej hysterii i nastrojów wrogich Związkowi Radzieckiemu.

BERLIN (PAP) — Demokratyczna prasa berlińska zamieściła na czelowych miejscach tekst nowej noty radzieckiej do rządu jugosłowiańskiego.

Tekst noty zaopatrzy „Taegliche Rundschau” w tytule: „Klika Tito zdezorientowała z obozu socjalizmu do obozu faszystów”. „Neues Deutschland” podaje tekst noty, pt. „Dezertary z obozu socjalizmu”.

Dziennik „Der Morgen” zamieszcza artykuł wstępny, w którym kreśli dzieje dwulicowej polityki rządu Tito w stosunku do Karyntii Słoweńskiej.

Amerykanie nie chcą płacić podatku na zbrojenia

Nowy Jork (PAP). Student James Otsuka ze Stanu Indianopolis skazany został na 90 dni więzienia i grzywnę w wysokości 100 dolarów za odmowę uiszczenia części należnego od niego podatku w kwocie 4 dolarów 50 centów.

Na rozprawie sądowej oskarżony oświadczył, że odmówił za płacenia dokładnie tej tylko części podatku, która w myśl klauzuli procentowego rząd Stanów Zjednoczonych przeznaczona na zbrojenia lub inne cele wojenne.

Z „Tour de Pologne”

W Krakowie pierwszy Olsen

X etap wyścigu dookoła Polski Zakopane — Kraków długości — 110 km zakończył się zwycięstwem bardzo równo jadącego Duńczyka Olsena w b. dobrym czasie 2:46:40.

Pierwszym z Polaków był Łodziński Salyga, zajął on 7 miejsce.

Uwaga, Czytelnicy „Głosu”!

Na 6-ej stronie dzisiejszego numeru naszego pisma znajdziecie Kącik rozrywkowy

10 cennych nagród czeka na zdobywców

# Na straży niepodległości i pokoju

Przemówienie tow. Józefa Cyrankiewicza w pierwszym dniu obrad Kongresu Bojowników o Wolność i Demokrację

Obywateli i Obywatelki!

10 lat temu, 10 września 1929 roku, nasz kraj: na miasto, w którym się dziś zebraliśmy, padły pierwsze bomby hitlerowskie. Loskot Littlewskich samolotów, bezkarnie wle dy busujących pod polskim niebem, zwiastował równocześnie wybuch drugiej wojny światowej. Bestia faszystowska, która przez długie lata czuła się do szkół, zerwała się z łańcucha.

Stopniowo nad całym niemal kontynentem Europy, od Bugu po Atlantyk i od Kola Arktycznego po wody Morza Śródziemnego zapadła na długie lata noc hitlerowskiej okupacji. W tę najciemniejszą noc okupacji, wśród zalegającego terrozu i zupełnego pogrzebienia wszelkich praw ludzkich — zeszyły do walki z najeźdźcą tysiące ludzi we wszystkich ujarzmionych krajach.

## Armia Radziecka przyniosła Polsce wolność

My, Polacy, mamy szczególny tytuł do wdzięczności wobec Związku Radzieckiego. Odkryliśmy bowiem dzięki jego zwycięstwom nie tylko naszą niepodległość i wolność, ale powróciliśmy na ziemię, polowane nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, które utraciliśmy w ciągu wieków pod naporem niemieckiego „Drańg nach Osten”. Na skutek krótkowzrocznej polityki polskiej magnaterii, szlachty i hierarchii kościelnej.

Wysłaliśmy więc z tej wojny jako zwycięzcy, choć u samego jej początku, ani to zwycięstwo, ani ta klęska nie były dziełem przypadku. I katastrofa wrześniowa, i triumf końcowy był logiczną konsekwencją dwóch koncepcji politycznych i ustrojowych, dwóch diametralnie sprzecznych ideologii, następujących różnymi postawami dwóch przeciwstawnych obozów społecznych.

## Naród zapłacił kosztowny rachunek za zbrodniczą politykę sanacji i endecji

Rachunek tej polityki przedwrzesniowych władców Polski wypadł kosztownie. Płaciłmy go w tragicznych dniach kampanii wrześniowej, płaciłmy go przez 5 lat hitlerowskiej okupacji, płaciłmy i płacimy już po wyzwoleniu, dźwigając z ciężkim trudem mas pracujących z ruin Warszawy i inne miasta polskie, zniszczone przez rękę najeźdźcy, ale wydane mu na łup przez tamte rządy.

Wrzesień 1939 roku zastał nas kompletnie nieprzygotowanymi do wojny. Nie byliśmy przygotowani ani politycznie, ani dyplomatycznie, ani wojskowo, ani moralnie. Tajemnica wojskowa sanacyjnej soldateski polegała na osłanianiu przed oczyma społeczeństwa rozpaczliwego stanu naszej przedwrzesniowej armii. Armia była nieuzbrojona, nie wyszkolona, jej korpus generaliski i oficerski pozbawiony wszelkich kwalifikacji wojskowych, doboriany pod kątem widzenia usług i lojalności wobec osoby kolejnego sanacyjnego dyktatora, okazał się w większości wprawdy moralnie zdeprawowany i zwyczajnie tchórzliwy.

Głęboko sięgająca prowokacja hitlerowska, ideologiczna zbrodnia z faszystyzmem, pogarda dla żołnierza, dla obywatela, dla społeczeństwa. Rów nocne sztab ówczesny nie posiadał żadnego planu strategicznego wojny z Niemcami, nie przygotował się do niej absolutnie, choć istniało równocześnie 17 wariantów planów zaczepnej kampanii antyradzieckiej.

Naród polski znalazł się więc w obliczu najgorszego hitlerowskiego w stanie zupełnego nieprzygotowania. Dzielna od rządu i jego polityki ogromna przepaść, ale brakło mu równocześnie form politycznych i wojskowych na platformie jedności narodowej i niezbędnej w tej sytuacji — zjednoczenia wysiłków większości narodu — robotników, chłopów, inteligencji na gruncie antyfaszystowskim i demokratycznym, walki z hitleryzmem w sojuszu i współpracy z Związkiem Radzieckim (oklaski).

Dyplomatyczna sytuacja Polski w tym okresie przedstawiała się rozpaczalnie. Byliśmy kompletnie osamotnieni. Beck i jego klika przykła skiwali każdej poprzedniej agresji hitlerowskiej, aż nasza granica z Niemcami i ich satelitami przedłużała się niemal dwukrotnie. Obejdną polityką sanacji była w tym czasie skierowana na torpedowanie

## Od Reakcji

Z względu na nawal bieżącego ma (latu), olejny odcinek noweli „Lon” na pt. „Mau...” ukaże się w najbliższym numerze „Głosu”.

lans klasę, szukać dróg wyjścia z walki — padła Norwegia i Dania. — tem zawała się Belgia, Holandia i Francja. Padły kraje bałkańskie.

Nie zawała się, nie jest w stanie oprzeć się potęgze hitleryzmu. Rozsypywały się armie, kapitulowały rządy, mnożyli się kolaboranci: Quislingi, Degrelle i Demany. Aż nagle, błysnęła nadzieja dla uciemiężonych ludów.

Na niezmiernych obszarach Związku Radzieckiego niezwykła dotąd potęga hitleryzmu zaczęła się hwiać potem trzeszczeć, zalaływać — aż runęła w proch. Potężne czołgi Armii Radzieckiej, armii kraju socjalizmu, jednego, który dzięki swemu ustrojowi, swemu patriotyzmowi, poświęceniu, bohaterstwu i potęgze przyświecającej mu ideał, potrafił skutecznie stawić czoło najeźdźcy.

Pod ciosami armii radzieckiej runęła potęga hitleryzmu. Po pięciu i pół latach krwawych zmagania świat był znów wolny, dzięki Związkowi Radzieckiemu.

## Wych interesów. Od pseudoparlamentaryzmu, pseudodemokracji

Od 1918—1928, pod dyktando wojskowa i faszystowska sanacja lat 1928—1939 polityką polityki Polski: na zewnątrz i na wewnątrz, był nie interes, narodowy, lecz interes klasowy nielicznej grupy uprzywilejowanej — szlachty i kapitalistów.

W imię tego interesu Polska była stała obiektem handlu na między narodowym rynku imperialistycznych przetargów.

Zmieniły się orientacje imperialistyczne obozów — kilkanaście — ale cel pozostał ten sam: posługiwanie się Polską jako narzędziem walki z krajem rewolucji socjalistycznej — ze Związkiem Radzieckim.

Od orientacji francuskiej, poprzez orientację brytyjską do orientacji hitlerowskiej przetrwały się rządy przedwrzesniowe. Nie trudno im to przyszło — wszak rywalizujące ze sobą grupy reakcji i faszystów polskiego — sanacja i endecja, miały starą tradycję i wyrobioną praktykę w tej dziedzinie: gdy pilsudczyzna występowała się imperializmowi — w habsbursko — hohenzollernowskiemu — dmowszczyzna kręciła się u progu carskich gabinetów. Obie grupy wyładowały po tym zgodzie w przedśrodkach Berchtesgaden.

## Wszelkich możliwości stworzenia antyhitlerowskiego sojuszu w Europie.

Niemal w przeddzień wojny prasa sanacyjna i oficjalne czynniki: rządzące wyrażały radość, że nie doszedł do skutku antyhitlerowski sojusz radziecko — francusko — brytyjski. Rząd sanacyjny sprzeciwił się kategorycznie propozycjom radzieckim, zmiernym do zapewnienia Polsce pomocy radzieckiej na wypadek agresji hitlerowskiej. Odrzuconą została wtedy jedyna realna pomoc, która mogła zaważyć na losach wojny polskiej.

Po trzech dniach losy kampanii wrześniowej były przesądzone. Równocześnie zawała się cały aparat państwowy. Żołnierz i cywil bit się bohaterstwo na każdym pobojowisku, w każdym mieście, w Warszawie, na Westerplatte, na Helu, w Modlinie, pod Kutnem. Sztab, dowodzący naczelnie, generalicja i rząd prowadziły tymczasem planową koncentrację zaleszczyką — jedyną udaną koncentrację tej wojny, by po dwóch tygodniach wywakuować się z walczącego kraju i pozostawić wszystko na łaskę losu i wroga.

Takie były pokrótce źródła i dzieje klęski wrześniowej.

Ze po niej, mimo wszystko przyszedł zwycięstwo ostateczne, że sztaba ry polskie obok radzieckich w hitlerowskim Berlinie i na granicy na Odrze i Nysie znaczący szlak drogi żołnierza polskiego — to jedynie i wyłącznie zasługa nowych sił społecznych, które podjęły walkę o Nową Polskę (oklaski).

Podjęły tę walkę: prowadzili ją nieugięcie przez lata okupacji nie tylko przeciwko najeźdźcy, ale przeciwko siłom rodzimej reakcji, która czyniła wszystko, by do walki nie dopuścić, by utrzymać swój monopol rządzenia nawet w podziemiu i na emigracji, by zachować furtkę powrotu raz jeszcze do rządów w Polsce powojennej.

W okupowanej Polsce i na ziemi radzieckiej rozdziła się i przygotowała koncepcja nowej, demokratycznej Polski Ludowej. Wykuł ją w konspiracji twórcy PPR i KRN, jednolitefrontowi lewicowi popowoccy, radykalni ludowcy, Związek Patriotów Polskich — słowem prawdziwi demokraci, patrioci, antyfaszyści.

Wojna była z faszystyzmem i można ją było wygrać tylko na platformie walki z faszystyzmem niemieckim, w którym także: rodzimym polskim faszystyzmem. Masy pracujące Polski stały się ta koncepcja i w dniach lipcowych roku 1944 zaczęła ją realizować pod kierunkiem klasy robotniczej.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej utworowało drogę wyzwolenia Polski i przejęła w niej władzę przez klasę

robotniczą w sojuszu z masami pracującymi. Bez tego zwycięstwa nie byłoby niepodległej Polski, a bez wykazania tego zwycięstwa przez nas

## Polska Ludowa w obozie pokoju i postępu

Nowa, odrodzona Polska Ludowa, zrodzona z ducha rewolucji społecznej, postępu i demokracji weszła od razu na nowe tory polityki międzynarodowej. Nie wysługiwanie się w interesem obcych imperializmów, lecz interes narodowy i polska racja stały się wskaźnikami naszej polityki. Ten interes narodowy i racja nie doświadczenie przeszłości: uczyniły nas, że niepodległość, suwerenność, bezpieczeństwo i granice Polski: dadzą się utrwalić tylko w oparciu o potęgę państwa socjalistyczne, które dąży do zachowania pokoju światowego i skutecznie przeciwstawia się zamachom imperialistów i podległości wojennych.

Polska odrodzona znalazła się w obozie pokoju i postępu u boku Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, w bruku setek milionów ludzi całego świata, walczących wspólnie o pokój i postę.

I dlatego dziś, w dziesięciolecie tragicznego września, ze wstydem wspominalmy taki ukryty w głąbiej, chębelniwej sanacyjnej piosence symbol osobnienienia i izolacji Polski:

„Nikt nam nie zrobi nic, Bo z nami Smigły-Rydy”.

Dziś Polska Ludowa mówi inaczej. Dziś Polska Ludowa przemawia połączonymi i realnymi czynami między narodowej solidarności, walki o pokój. Dziś siła Polski są wszystkie po tej samej stronie i pokoju w całym świecie, tak jak i moymy ogniem tego obozu pokoju jest rosnąca i rozkwitająca Polska (oklaski).

Szczególna i czołowa rola w tej mobilizacji do walki o pokój, do pracy nad budową silnej Polski przypada obywatelom dziś swój kołegres bojownikom o wolność i demokrację.

Bojownicy o wolność i demokrację widzą i odczuwają nie tylko ludobójczy faszystyzm — to ostateczna konsekwencja kapitalizmu, ale nauczyli się rozumieć przyczyny, źródła, korzenie faszystyzmu, tkwiące głęboko w kapitalizmie jako ustroju. Jako systeme — jako skazane na zagładę, pełnej sprzeczności dezorganizacji życia zbiorowego i zaprzeczenia praw człowieka, praw jednostki, jako bezdusznej, antyludzkiej, bezlitosnej wobec człowieka i człowieczeństwa kapitalistycznej maszyny gospodarczej.

Lata przedwrzesniowe zdemaskowały okres kapitalistycznego liberalizmu, jako w gruncie rzeczy obojętne na losy człowieka, jako gloryfikację prawa silniejszego, realizowanego w ustroju kapitalistycznym nie wbrew, ale dzięki liberalizmowi.

Lata międzywojenne zdemaskowały nienukioną drogę tego ustroju, wiodącą do bezceremonialnego już

## Międzynarodowa solidarność obrońców pokoju — zaporą przeciw imperializmowi

Widmo takiego świata niewoli i zagłady ludów, rozbiła została potężnymi uderzeniami Armii Radzieckiej (długotrwałe oklaski), a wykuta w latach walki z faszystyzmem międzynarodowa solidarność bojowników o wolność i demokrację stanowią: najpewniejszą zaporę przeciwko imperializmowi, który depce prawa o samostanowieniu narodów po to, aby zniweczyć międzynarodową solidarność, by potem zdeptać wolność narodów.

Wyrazem takiej potężnej międzynarodowej solidarności bojowników o pokój i demokrację jest obecność na naszym kongresie przedstawicieli Związku Radzieckiego z przewodniczącym delegacji Chołodkówną na czele i dwukrotnym bohaterem Związku Radzieckiego Fiedorowem i członkiem Zarządu FJAPP, Czyska renko (huczne oklaski — wszyscy wstają), członków zarządu między

## Krzepnie antyfaszystowski front w Niemczech

W trudnej walce z niemieckim reżymem, z niemiecką reakcją, idącą dziś na pasku anglo — amerykańskiego imperializmu, rosną i krzepną siły demokracji w Niemczech.

Wyrazem rosnącej konsekwencji tych sił jest decyzja Niemieckiej Rady Ludowej, aby 11 września — rocznica napaści hitlerowskiej na Polskę — obchodzony był w Niemczech jako manifestacja wolności i tam przeważają nad siłami pracymi do wojny.

Na całym świecie znamieniem tego rocznicowego września 1944 roku jest rosnąca przewaga sił pokoju i postępu — wbrew podległości jennym, wbrew imperializmowi anglo — amerykańskiemu, wbrew reakcyjnej polityce Watykanu (oklaski).

Jest tak, jak mówi orędzie wszechrosyjskiej konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie:

„W jedności woli i działania wszyscy stali się odnow, walczą z pokój, widzimy jeden z najdonioślejszych sposobów zwycięstwa planu w podjęciu wojny, ych. Ja cał, m świecie: zatacza dzisiaj coraz szersze kręgi ludowy ruch w obronie pokoju. Narody zdecydowane są bronić

sy pracujące przez utrwalenie władzy Ludowej w Polsce, nie byłoby prawdziwej i trwałej niepodległości Polski. (oklaski).

## egzekwowania prawa silniejszego w okresie monopoli, w okresie walki o monopole, w okresie wojującego imperializmu.

Lata międzywojenne zdemaskowały w praktyce stosowaną wobec ludów kolonialnych antyludzką: ludobójczą treść imperializmu. A faszystyzm — ten baktant kapitalizmu — był zastosowaniem imperialistycznych metod rządzenia ludami kolonialnymi do ujarznienia ludów wsłasnyc, a potem do innych narodów Europy.

Bezduzna, obojętna wobec człowieka maszyna kapitalizmu w faazyżmie i w jego wszelkich objawach — w obozach koncentracyjnych, krematoriach, spalających na popiół miliony człowieczych istnień, odstawiała swą antyludzką, a w konsekwencji ludobójczą treść.

A poprzez ofensywę faszystu na Europę, na poszczególne kraje, odstawiało się coraz bardziej niebezpieczeństwo grożące wolności wszystkich narodów.

Wiedzieli o tym dobrze proletariacy wcielniole czasów sanacyjnych w Polsce — wcielniole Berezę, wie dzieli o tym dobrze Dąbrowszczyce, walczący na ziemiach Hiszpanii o wolność hiszpańską, a zarazem polską — o jedną niepodzielną wolność. Wiedzieli o tym dobrze nieustraszeni generał wołności, który nielżyła znał Ebro i spod Barcelony, znał Okł swojej ukochanej Wiśle i swojej Warszawie — generał Walter — Świerczewski (długotrwałe, huczne oklaski).

Wiedzieli o tym dobrze towarzysze Mariana Buczka, robotnicy — antyfaszyści, bronicy we wrześniu 1939 r. wydanej przez sanację na łup Hitlerowcy: Warszawy.

Wiedzieli o tym dobrze partyzanci AL i Gwardii Ludowej.

Lata wojny, lata hitleryzmu, lata okupacji rozszerzyły na cały naród polski, na wszystkie narody Europy tragiczną wiedzę o imperializmie. W hitlerowskich obozach koncentracyjnych znajdowali się wcielniole polityczni wszystkich narodów, walczących o wolność. Znajdowali się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych tych narodów — robotnicy, chłopci, inteligencja, związani z narodem patriotyczni księża, nau czyciele i uczniowie, oficerowie i żołnierze.

Miliony, dosłownie miliony zostało w tych obozach koncentracyjnych wymordowanych różnymi sposobami, rozstrzelanych, zagazowanych, zabitych zastrzykami fenolu w serce lub w żyły, zgłodzonych, zadrażnionych.

Hitlerowskie obozy koncentracyjne były systemem niszczenia całych narodów, stojących na drodze niemieckiemu imperializmowi.

## rodowej federacji (oklaski).

Wyrazem międzynarodowej solidarności bojowników o wolność i demokrację jest obecność na naszym kongresie delegacji Ruchu Oporu Francji (oklaski), Czechosłowacji (oklaski), Bułgarii (oklaski), Rumunii (oklaski), Hiszpanii republikańskiej (oklaski), politycznych emigrantów jugosłowiańskich, antyhitlerowskich (oklaski), demokratów walczących o wolność Grecji (oklaski), przedstawicieli Belgii (oklaski), Holandii (oklaski), Włoch (oklaski), Danii (oklaski) i towarzyszy austriackich.

Jednym z wyrazów takiej międzynarodowej solidarności jest udział w naszym Kongresie przedstawicieli niemieckich antyfaszystów — nowych demokratycznych Niemców (oklaski), z przewodniczącym prezydium Niemieckiej Rady Ludowej, wypróbowanym bojownikiem antyfaszystowskim, Wilhelmem Pleckiem na czele.

interesów pokoju i nie dopuszczą do nowej, krwawej wojny”.

„Minęły czasy, gdy imperialistom udawało się oszukiwać masy ludowe i ukrywać przed nimi przygotowania do zbrodniczych wojen. Obecnie narody orientują się w istocie planów agresorów i jasno widzą, że podlegające wojenni nie są panami losów świata, za jakich pragną uchodzić. Narody stanowią obecnie siłę, która potrafi pokrzyżować zbrodnicze zamiary imperialistów i obronić sprawę pokoju”.

„Podlegające wojenni zobowiązują przed sobą groźny front obrońców pokoju, który może powstrzymać zbrodniczą rękę, wznieśloną nad ludzkością. Zadania tego frontu pokoju i wolności są bliskie i zrozumiałe sercu każdego prostego człowieka, niezależnie od przekonań politycznych, rasy, narodowości lub wyznania.

Do zadań tego frontu należy przede wszystkim obrona niepodległości narodowej, swobod demokratycznych i pokojowej współpracy wszystkich narodów. Do zadań tego frontu należy także przeciwno wszelkiemu próżni ograniczenia lub zlikwidowania tych praw narodów, próbom mającym na celu utworzenie drogi nowej wojny światowej.

I jest tak, jak mówi wódz i symbol światowej walki o pokój i postę — Stalin (huczne oklaski, wszyscy wstają i skłaniają głowy):

## „ZBYT WŁYWE NA W RAMIĘCI NARODÓW OKROPNOŚCI NIEDAWNEJ WOJNY I ZBYT WIELKIE SIŁY SPOŁECZNE BRONIAĆ POKOJU, ABY UCZNIOWIE CHURCHILLA W KUNSZCIE AGRESJI MOGLI JE OPANOWAĆ I SKIEROWAĆ NA TORY NOWEJ WOJNY”.

Te prawdy i te bolesne doświadczenia z lat poprzednio wojny — wnio ski, nakozy słusznej polityki obozu polskiej demokracji — rezultaty ostatnich 5 lat tej polityki, a mianowicie rosnąca w siłę, pewną swoją przyszłość, związana z potężnymi siłami postępu i pokoju Polską — stowia my dziś jako wcielnia w życie cel walki i pomyk walki o wolność i

Te prawdy i te bolesne doświadczenia z lat poprzednio wojny — wnio ski, nakozy słusznej polityki obozu polskiej demokracji — rezultaty ostatnich 5 lat tej polityki, a mianowicie rosnąca w siłę, pewną swoją przyszłość, związana z potężnymi siłami postępu i pokoju Polską — stowia my dziś jako wcielnia w życie cel walki i pomyk walki o wolność i

## Pismo Prezydenta RP do Prezydium Zjazdu

Do Prezydium Zjazdu Bojowników o Wolność i Demokrację w Warszawie

Pozdrawiam serdecznie wasz zjazd delegatów, reprezentujących setki tysięcy ofiarnych bojowników o wolność, niepodległość i sprawiedliwość społeczną.

Jest waszym szczęśliwym udziałem nie tylko chronić w pamięci wzniośle przeżycia walki i wytrwałości, niewymownych cierpienia i radości zwycięstwa nad faszystyzmem, lecz również w pełni uczestniczyć w budowie nowego, sprawiedliwego, światlejszego życia w Polsce.

Strzeżcie więc z najwyższym oddaniem strażniczkę naszej wolności — władzy ludowej wywalczonej krwią serdecznej ludu pracującego.

Twórcą swą pracą wnieście wkład Polski do wielkiego frontu

cyjnych, pod Lenino i na niezliczonych polach bitew nad Odrą i pod Berlinem — tych zwycięskich, którzy swoim życiem przebrali Polskę drogą do wolności (oklaski, okrzyki: „Cześć ich pamięci!” Wszyscy obecni wstają zachowując przez chwilę milczenie).

Ta Polska, która w dziesięciolecie tamtego tragicznego i beznadziejnego września żyje i rośnie — to cel dalszych niezamordowanych wysiłków narodu i nowego, rosnącego polskiego pokolenia. (oklaski).

Dalsza budowa silnej Polski, dalsza walka o demokrację, jak najczynniejszy udział w międzynarodowej walce z imperializmem i podległością wojennymi w walce o postę i pokój — oto nasz najświętszy obowiązek.

Zjazd polczaniowy bojowników o wolność i demokrację, rozpoczął w dziesiątą rocznicę hitlerowskiego na jazu na Polskę — ogłaszam za obowiązujący. (oklaski).

Pierwszy bojownik Polski o wolność i demokrację Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut nadał do naszego zjazdu następujący list: (premier odczytuje tekst listu).

## obrońców pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Podnoście wyżej w waszych zjednoczonych szeregach sztan-dard solidarności wszystkich prostych ludzi w walce o wolność i pokój.

(—) BOLESŁAW BIERUT

(Oklaski. Okrzyki: Niech żyje Prezydent Bierut).

Niech żyje niepodległa Polska Ludowa. (Zebrani wnoszą trzykrotnie okrzyk — Niech żyje. Wszyscy wstają).

Niech żyje międzynarodowa solidarność walczących o postę i pokój. (Zebrani wnoszą trzykrotnie okrzyk: Niech żyje).

Niech żyje pogromca faszystu — bohaterów Związek Radziecki i Generallissimusz Stalin. (Zebrani wnoszą trzykrotnie okrzyk — Niech żyje. Wszyscy wstają).



3 września 1939

Rozpoczął się trzeci dzień wojny. Po pierwszych „próbnych” bombardowaniach — Łódź ochłoniła nieco. Rydz nadał komunikat radiowy o bombardowaniu... Berlina. Po mieście krążyły pogłoski — rozpowszechnione przez członków Ozonu — o zajęciu Królewca przez kawalerię generała „Kmicieca” (Skrzyżskiego). Barometr nastrojów podniósł się znacząco.

W południe radio obwieszcza triumfalny komunikat: Wielka Brytania wydała wojnę Hitlerowi. I potem drugi komunikat: Francja staje przy boku walczącej Polski. Radość ludności nie ma granic. Na domach ukazują się flagi narodowe. Delegacje spieszą do konsulatów — brytyjskiego i francuskiego z kwiatami.

Na ulicach tłumy, rozprawiają gorączkowo o wydarzeniach. Tysiące oczu wpatruje się w niebo, wyczekując eskadry sojuszniczych, które rozbiją wroga.

Około piątej po południu nad Łódź i okolicę ukazują się samoloty. Nadlatują od strony Zgierza. Są jakiegoś inne, nie czarne, lecz srebrzyste. Ludzie witały je chusteczkami! To przecież nasi, to sprzymierzeńcy. Czekali dwa dni — żeby się przygotować. Dopiero trzeciego dnia uderzył na zbrodniczego wroga. „Ruszyli całą nawałą”.

Nagle samoloty, jeden po drugim, rzucają lecąc na ziemię. Następuje konsternacja. A może to Niemcy? Lecą, jeden po drugim w dół, jak strącone jastrzębie, by potem znów wzbicie się w górę. Od kadłubów odrywają się pociśki. Huk piekielny targa powietrzem. Dym zasłania horyzont. Po raz pierwszy obok bomb burzących spadają na miasto pociski zapalające.

Zgierz stoi w płomieniach. Centrum miasteczka trafione dziesiątkami pocisków — płonie jak świeca. Jedna z pierwszych bomb niszczy doszczętnie kościół... ewangeliczny.

Padają pociski na Julianów, na Władzaw, na Karolew, na Marysin, w miasteczka i wieś okoliczne. Sztukasy sieją kulami karabinowymi na ludzi. Tak wygląda pomoc angielska i francuska, na którą czekano całe cztery lata... na próżno.

Drogi tymczasem były pełne ucielnioleń. Szpitale przepełnione ranymi. Radio niemieckie obwieszcilo o zajęciu Radomska i Częstochowy. Wieczorem „Deutschlandsender” nadał wywiad prasowy z przerażeniem. Paulinów, który uspokajał naród polski, że Niemcy zeszedłli klasztor jasnogórski i obsadzili go żulogą skła dającą się z katolikami. Hitler też był podobno katolikiem, więc... Tymczasem pancerne dywizje Rundstedta przekroczyły Wartę. Tęży mosty w okręgu Wielunia nie zostały wysadzone w powietrze, aby ułatwić marsz armii niemieckiej.

Cołające się w bezładzie pułki armii „Łódź” atakowane są od tyłu przez bandy dywersantów niemieckich i spadochroniarzy.

cone jastrzębie, by potem znów wzbicie się w górę. Od kadłubów odrywają się pociśki. Huk piekielny targa powietrzem. Dym zasłania horyzont. Po raz pierwszy obok bomb burzących spadają na miasto pociski zapalające.

Zgierz stoi w płomieniach. Centrum miasteczka trafione dziesiątkami pocisków — płonie jak świeca. Jedna z pierwszych bomb niszczy doszczętnie kościół... ewangeliczny.

Padają pociski na Julianów, na Władzaw, na Karolew, na Marysin, w miasteczka i wieś okoliczne. Sztukasy sieją kulami karabinowymi na ludzi. Tak wygląda pomoc angielska i francuska, na którą czekano całe cztery lata... na próżno.

Drogi tymczasem były pełne ucielnioleń. Szpitale przepełnione ranymi. Radio niemieckie obwieszcilo o zajęciu Radomska i Częstochowy. Wieczorem „Deutschlandsender” nadał wywiad prasowy z przerażeniem. Paulinów, który uspokajał naród polski, że Niemcy zeszedłli klasztor jasnogórski i obsadzili go żulogą skła dającą się z katolikami. Hitler też był podobno katolikiem, więc... Tymczasem pancerne dywizje Rundstedta przekroczyły Wartę. Tęży mosty w okręgu Wielunia nie zostały wysadzone w powietrze, aby ułatwić marsz armii niemieckiej.

Cołające się w bezładzie pułki armii „Łódź” atakowane są od tyłu przez bandy dywersantów niemieckich i spadochroniarzy.

## Paul Robeson i Howard Fast na czele Narodowego Komitetu Obrony dwunastu oskarżonych przywódców KP St. Ziedn.

NOWY JORK (PAP). Powstał tu Narodowy Komitet Obrony 12 zbrodniczych na ławie oskarżonych przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. Do prezydium Komitetu weszli: wy-

bitny śpiewak murzyński i dzielnacz społeczny Paul Robeson, rędziacz okagowego stoju Indiana Harris, znany pisarz Howard Fast i szereg innych wybitnych działaczy politycznych, społecznych, zawodowych i kulturalnych.

# Lud polski potępia manewry Watykanu

## Odbudowując nasz kraj w niczym nie uchybiamy zasadom wiary Kiedyż dostojnicy kościelni w Polsce zajmą jasne stanowisko wobec antypolskich wystąpień papieża?

Antypolskie wystąpienie papieża, a zwłaszcza ostatnia uchwała Watykanu, wywołały w całym kraju olbrzymią falę oburzenia. W miastach i wsiach zwoływane są zebrania, na których uczeni i wierzący katolicy protestują przeciwko antypolskiej polityce Rzymu i jego bratanii się z podżegaczami wojennymi.

Tego rodzaju zebrania odbyły się ostatnio w Końskich, Piotrkowie, Kutnie, Brzezinach i inn. miejscowościach naszego województwa.

Na zebraniach tych członkowie i aktywiści wszystkich stronnictw demokratycznych PZPR, SD, SL i PSL protestowali przeciwko polityce Watykanu i kategorycznie domagali się, by hierarchia kościelna w Polsce zajęła wyraźne stanowisko wobec ostatnich posunięć Watykanu, witając jednocześnie patriotyczne wypowiedzi szeregu księży, którzy stanęli na gruncie Polski Ludowej w obronie jej granic zachodnich i jej zdobyczy socjalnych.

Na zebraniu piotrkowskiego aktywu międzypartyjnego chłop z Chabielic, Jan Jabłoński wypowiedział się w następujących słowach. „Uchwała Watykanu godzi w tych chłopów, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej, godzi w robotników, którzy stali się gospodarzami fabryk i kopalń. Ani chłop, ani robotnik nigdy nie cofną się z raz obranej drogi i nie oddadzą ziemi obszarnikom i fabryk kapitalistom”.

Ob. Górniak jest aktywnym stronnictwa Ludowego powiatu łódzkiego. Zabierając głos na ostatniej międzypartyjnej konferencji, oświadczył on: „Będziemy w dalszym ciągu budować nasz kraj i nikt nas nie przekona, że tak postępując w jakikolwiek bądź sposób uchybiamy zasadom naszej wiary”.

Członek Polskiego Stronnictwa Ludowego z Zychlina, ob. Świątowski, zabierając głos w dyskusji na zebraniu w Kutnie oświadczył, że w Polsce nikt nie zamierza ograniczać wolności sumienia, wręcz przeciwnie, ostatni Dekret gwarantuje każdemu całkowitą swobodę wyznania i praktyk religijnych. Podobnie wyrazili się również chłop z Pleckiej Dąbrowy i Oporowa, ob. ob. Nowak i Michalski.

W tym samym duchu przemawiał członek SL i mieszkający Piotrkowa ob. Zioliwiec, podobnie wyraziła się o antypolskiej

działalności Watykanu robotnica z huty „Feniks” Huculakowa i nie inaczej wypowiedzieli się Malczewski z Gorzkowic czy Tadeusz Głowacki z Belchatowa.

Przytoczone wyżej opinie wygła

szali chłop i robotnicy, mężczyźni i kobiety w Kutnie i Piotrkowie, w Łodzi i Końskich. Wypowiedzi te świadczą, że naród polski doskonale rozumie co się kryje za obecnie prowadzoną polity

ką Watykanu, świadczą również o powszechnym żądaniu, aby duchowieństwo, a szczególnie wyższa hierarchia kościelna w Polsce zajęła wreszcie jasne i zdecydowane stanowisko.

## Doświadczenia miesiąca kłeski nauką na przyszłość

### Robotnicy wyciągają praktyczne wnioski z tragicznego września

#### Będziemy usilnie pracować, zwalczać szkodników, zacieśniać sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej

Bezpośrednio po zakończeniu pracy pierwszej zmiany zebrały się kobiety z Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4, na wielkim dziedzińcu fabrycznym. Zostały one już bowiem wcześniej powiadomione o mającym się odbyć otwartym zebraniu państwowym, poświęconym sprawie 10 rocznicy tragicznej kłeski wrześniowej.

Kobiety stały się bardzo liczne, zresztą to zrozumiale. Nie ma przecież w całej Polsce człowieka — któremu nie wryłyby się w pamięć owe straszne dni sprzed dziesięciu lat.

Do zebranych przemówił tow. Bogdan. Referent omówił szczegółowo przyczyny naszej kłeski, przypominał zdradziecką politykę ówczesnego rządu, wspominał o kłamliwej propagandzie, która do ostatniej chwili chciała utrzymać społeczeństwo w nieświadomości istotnego stanu rzeczy.

Kobiety słuchają uważnie. Przed oczami stają obrazy sprzed 10 lat, w uszach brzmią słowa: „Sini, zwarci, gotowi, „nie oddamy guzika”.

— Wspominamy te dni, powiedzą między innymi tow. Bogdan — nie tylko dlatego, aby zachowały się na zawsze w pamięci i aby dowiedziały się o nich nasze dzieci. Mówimy o tym dlatego, aby z tragedii września 1939 r. wyciągnąć wnioski i uczyć się, jak klasa robotnicza ma się zabezpieczyć przed nową pożądaną wojenną, którą chce wzniecić międzynarodowa reakcja. Klasa robotnicza Polski jest dostatecznie świadoma i rozumie, gdzie jest jej wróg, a gdzie sojusznicy.

Zgromadzone na dziedzińcu kobiety odpowiedziały mówcy okrzykami na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i sojuszu krajów demokracji ludowej.

Na zakończenie zebrania, zgromadzeni uchwalili rezolucję, w której czytamy:

„Zebrani w 10 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę oświadczają, że nie ustąpią w walce o jednoczenie wszystkich sił narodu wokół klasy robotniczej, o wzmocnienie naszego Państwa Ludowego, stojącego na straży niepodległości i dobrobytu mas pracujących. Nie będziemy szczędzić sił dla przedterminowego wykonania planów gospodarczych, podniesiemy jakość produkcji i dyscyplinę pracy dla poprawy bytu człowieka pracy, dla wzmocnienia mocy gospodarczej i obronnej Polski Ludowej. Będziemy zwalczać wrochów i szkodników, wszelkich wrogów ludu pracującego, którzy na rozkaz podżegaczy wojennych chętnieby powstrzymać nasze pokolewo budownictwo nowego sprawiedliwego pokoju.

Będziemy wzmocniać przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej, w co dziennie twórczej pracy zwiększać wkład Polski do dzieła utrwalenia sprawiedliwego pokoju między narodami. Katastrofa wrześniowa nie powtórzy się więcej. Niech żyje i rozkwita niepodległa Polska Ludowa”.

Podobne zebrania odbyły się w dniu 1 września również w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 2, PZPDz Nr 5, PZPW Nr 2, i w Fabryce „Azbest”.

## Walka o palme pierwszeństwa

### Nowe zespoły stają do konkursu o najlepszą jakość

Onegdaj stanęło do konkursu wiele nowych zespołów zakładów przemysłu bawełnianego.

Największe zakłady — „bawełnianej jedynki” zorganizowały znaczną ilość zespołów konkursowych. Nowa Tkalnica chlubiła się przecież zawsze doskonałymi tkaczkami. Tutaj także przystąpili jedni z pierwszych do pracy na wielu warsztatach, tutaj zapoczątkowany był ruch współzawodniczący pracy. Takie tkaczki, jak tow. Ramusowa, Rybakowa, Rybicka, Lipińska, Golygowska i wiele innych

znane są w całej Polsce. Obecnie „dochodzi do głosu” młody narybek, jak pracujące na „dwunasikach” tkaczki tow. Wyżkowska, Kuzia, Bochen i inne. Z nich to i z innych robotnic Nowej Tkalni utworzono 12 zespołów konkursowych, na czele których stanęły następujące przodownice: tow. tow. Zofia Dynys, Adela Dąbczyńska, Stanisława Kosma, Władysława Wawrzyńczyk, Maria Szklarek, Antonina Hajduk, Natalia Józwiak, Aniela Marciniak, Janina Łuczak, Maria Rakowska, Tekla Dębiec, Stanisława Szuba, Helena Buwał, Wacław Majewski, Władysława Olczak, Stanisław Jakubiak, Konstanty Kowalski, Maria Wygoda.

PZPB Nr 6 przystępują do konkursu z jedenastoma zespołami, zorganizowanymi na terenie oddziału A i B. Duże szanse zwycięstwa ma zespół nagrodzonej w ostatnim etapie tow. Janiny Miroszewskiej. Tuż za nią po dają zespół doskonałej robotnicy, tow. Marii Rajskiej. Poza tym dobrze pracują, a od 1 września postanawiają uzyskiwać jeszcze lepsze wyniki zespoły: Emilii Janiszewskiej, Stanisławy Andrzejko, Leokadi Adamiak, Marty Domnalskiej, Marii Bartoliak, Czesławy Purgali, Honoraty Adamiak i Apolonii Bańkowskiej.

PZPB Nr 2 przystępują do startu z 12 zespołami, które wszystkie zapisane są na liście najlepszych zespołów „bawełnianej dwójki”. Większość ich bowiem nie organizowała się teraz specjalnie, lecz już od wielu miesięcy pracuje w jednakowym składzie. Przewodnikami tych zespołów są: tow. tow. Jadwiga Zbych, Stanisław Trzmiel, Irena Kucharska, Anna Zagolda, Genowefa Wypych, Zofia Pleluzak, Janina Dobećka, Bronisława Pawłowska, Józef Kwiatkowski, Zofia Lisowska, Sabina Zawadzka i Maria Borowska.

W PZPB Nr 5 zorganizowano 5 zespołów konkursowych. Trzy z nich pracują na „trójkach”, dwa na „czwórkach”. Trudno powiedzieć, który z nich ma największe szanse na zwycięstwo. Wszystkie dotychczas mają prawie jednakowe wyniki ilościowe i jakościowe. Tkaczom z „piątki” przewodzą przodownicy: 7 fali Walliszek, Maria Sęk, Kazimierz Wójcik, Anna Błażewska i Michalina Kolaszewska.

Zakłady bawełniane zmobilizowały więc liczne siły do konkursu o palme pierwszeństwa. Z tym większym zainteresowaniem Łódź robotnicza śledzić będzie rozgrywki.

### Nasi korespondenci fabryczni piszą:

## Niedomagania Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem

Jedną z form pomocy społecznej dla świata pracy jest szeroko rozwinięta akcja opieki nad matką i dzieckiem. Rząd Ludowy w trosce o zdrowie przyszłych budowniczych Polski Socjalistycznej — postawił to zagadnienie na naczelnym miejscu. Każde miasto czy miasteczko posiada dziś swoje „punkty zdrowia”, w których tak matka jak i dziecko winni znaleźć pomoc lekarską. Mimo jednak tego wyrażonego stanowiska naszego Rządu i Partii, istnieje jeszcze na tym odcinku zaniedbania, które należy jak najrychlej usunąć.

A oto przykłady: Po długich staraniach i interwencji Rady Zakładowej PZPB Nr 1 otwarto swojego czasu XII Stację Opieki przy ul. Przędzalniczej 72, w rejonie wybitnie robotniczym. Odmontowane wnętrza, czystość przy naszej pomocy, tworzyło estetyczną i czystą całość. Niestety, przez dłuższy okres czasu stacja pozbawiona była opieki lekarskiej. Na skutek starań skierowano tam wreszcie lekarza-pediatrę, który ordynował jednak tylko trzy miesiące i odszedł. Obecnie stacja, poza kobieciarzami, nie posiada lekarza. Zwracamy się więc do Zarządu Miejskiego z zapytaniem, czy stan ten jest stanem normalnym, nie wymagającym poprawy i interwencji władz nadzórnych?

A oto druga, nie mniej ważna sprawa. Od pewnego czasu wszystkie Stacje Opieki wydają kobietom ciężarnym i dzieciom do lat trzech, po okazaniu kwitu z miejsca pracy, talony na paczki żywnościowe. Kwit ten jest jednocześnie dokumentem, stwierdzającym, że dana firma zobowiązuje się od dnia zarejestrowania dziecka wpłacać odnośnie stacji 85 złotych miesięcznie. Odtąd kiedy matki zgłaszały się po talony do Stacji Nr XII, oświadcza im, iż stacja jest za bła-

## Termin rozpoczęcia konkursu zespołów tkackich przesunięty na 1 października

Do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy wpłynął wniosek zespołów konkursowych z PZPB Nr 7 w sprawie przesunięcia terminu rozpoczęcia konkursu na dzień 1 października r. Ponieważ wiele zespołów w tych zakładach jest dopiero w stadium organizacji, motywy, podane przez tkaczy „siódmki” są zupełnie słuszne. Podobna sytuacja zaistniała w wielu zakładach łódzkich, a zwłaszcza poza łódzkimi. Dlatego też chociaż w zasadzie minął już wyznaczony termin, w ciągu ostatnich dni nadal napływają liczne zgłoszenia zespołów do konkursu. Ażeby więc umożliwić tym zespołom, i jeszcze wielu innym będącym obecnie w stadium organizacji, uczestnictwo w konkursie, tkaczy z PZPB Nr 7 zwrócili się ze szlachną prośbą do Zarządu Głównego o przesunięcie terminu rozpoczęcia konkursu na dzień 1 października.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókniarzy uwzględnił ten wniosek, wychodząc z założenia, że wszystkie zakłady powinny stanąć do konkursu w pełnym „składzie” i że wszystkie winny rozpocząć zawody jednocześnie.

Co się tyczy zespołów, które między 1 a 5 września zgłosiły już swój udział w konkursie, odłgą one w bieżącym miesiącu przedwstępne współzawodnictwo, które będzie specjalnie premiowane. Wysokość nagród poda Zarząd Główny w najbliższych dniach.

A więc te zespoły, które już figurują na liście, z zespołem tow. Balcerzaka z PZPB Nr 7 na czele, pracują tak, jakby uczestniczyły w konkursie. Zwycięskie zespoły otrzymają z końcem września nagrody za ten okres. Te zaś zespoły, które dopiero poczynają się organizować, przygotowują się w ciągu września dobrze do konkursu, a z dniem 1 października rozpoczną start wraz z innymi.

## „Cementowa historia” PSS-u

Wielokrotnie już informowaliśmy naszych Czytelników, że „Powszechna Spółdzielnia Spożywców zamierza przystąpić do budowy piekarni mechanicznej — giganta.

Ostatnio sprawa budowy gmachu dla wielkiej spółdzielczej piekarni mechanicznej wkrocza ze sfer projektów w stadium realizacji. Odpowiednie kredyty na ten cel zostały uwzględnione w planie inwestycyjnym na rok bieżący. Plany techniczne budowy już sporządzono. Kosztorys generalny przesłano do odpowiednich instancji. Przewiduje się, że w niedługim już czasie PPS przystąpi do pracy przy wykopie. Od dłuższego czasu zamierzając poprowadzić roboty budowlane, władze PSS-u przygotowały na ten cel zapasy niezbędne budulca, w pierwszym rzędzie cementu. Skrzętność gospodarska godna pochwały, mająca jednak i swe słabe strony. W przewidywanym budowy zmagazynowano dla własnych potrzeb około 300 ton tego cennego tworzywa, bardzo poszukiwanego na skutek nasłania robót inwestycyjnych. Niestety, Spółdzielnia nie posiadała odpowiednich warunków do magazynowania tak poważnej partii cemen-

tu. Jest to surowiec o wybitnych właściwościach hygroskopijnych — ślad nie trudno o jego zmarowanie. Nie na wiele się też zdały wszelkie środki ostrożności — przedsiębiorstwo państwowe, które w najbliższym czasie ma przystąpić do budowy nowej piekarni, nie zażądało się użyć tego cementu, stwierdzając, że nie posiada on już w tej chwili dostatecznej spoiwości i do wykonania poważnych robót się nie nadaje. Oczywiście, że partia zdyskwalifikowanego surowca budowlanego nie zostanie całkowicie zmarowana. Będzie jeszcze mogła być wykorzystana do innych, mniejszej wagi celów. Nie wolno nam jednak zapominać, że ta ilość cementu „zapobiegliwość” PSS-u w koncowym wyniku przyniosła poważną stratę gospodarczą. 247 ton cementu — blisko 25 wagonów cennego surowca, wejdzie do obiegu, jako produkt nie pełnowartościowy.

Odpowiednie instancje PSS-u stwierdzają że zrobiono wszystko, aby nie dopuścić do niszczenia zmagazynowanego dla potrzeb własnych cementu. Zapomniano jednak o tym, że tworzenie rezerw, obliczonych na długą metę, jest gospodarczo szkodliwe wówczas, gdy brak produktu magazynowanego daje się wybitnie odczuwać na rynku a w dodatku posiadacz rezerwy towarowej nie rozporządza odpowiednimi warunkami do ich przechowywania.

„Cementowa historia” PSS-u wykazuje dobitnie, jak nie powinna gospodarować poważna instytucja i odda-

wać się różnym panikarskim pogłoskom: — „trzeba kupić — bo zabraknie”.

Wynikiem takiego rozumowania jest zawsze szkoda, przyniesiona gospodarce społecznej. I. K.

### Sylwetki

#### bojowników o wolność

### Kapitan tow. Janina Kalinowska

W korytarzu, prowadzącym do pokoju kierownika personalnego PZPJG Nr 8, tow. Janiny Kalinowskiej, zawsze znajdemy kilku interesantów. O każdej porze dnia — rano, w przerwie obiadowej, po zakończeniu pracy. — Towaryszko, zachorowało mi dziecko, przyspieszcie jego przyjęcie do szpitala.

— Towaryszko, mój mąż pije — pomówcie z nim.

— Pani Kalinowska, moja córka chce iść do szkoły przemysłowej, jak mam to załatwić?

I tak przez cały dzień. Tow. Kalinowska żadnej sprawy nie pozostawia niezakończoną. Jak może podjąć temu nawałowi pracy? Może — gdyż, jak sama mówi, życie jej spłotło się tak mocno z fabryką, że stała się ona dla niej wszystkim, drugim domem, rodziną. Rodzina — to właśnie owa dwu i pół tysięczna rzesza tkaczy, przadec, robotnic z farbarni i wykończalni.

Rozumie troski innych, bowiem i jej życie nie szczędziło gorczy. Córka wyrobnika wiejskiego od najmłodszych lat poznała nędzę i głód. Ale z tych lat wyniosła jedną wielką naukę — że o byt trzeba walczyć, i że nic nie przychodzi samo ani z darmo.

Tak było do r. 1939. Przyszła wojna i okupacja. W r. 1942 Kalinowska wstępuje w szeregi Gwardii Ludowej, a następnie Armii Ludowej. Początkowo jest łączniczką w okręgu Lubelskim, ale to jej nie wystarcza. Wstępuje do oddziału partyzanckiego „Cienia”. W oddziale AL walczy również jej brat, skrytobójczo zamordowany przez bandy NSZ „Ginie bez wieści partyzant — ojciec. Ginie w obozie koncentracyjnym matka.

Automat w ręku i nienawiść w sercu — tylko to pozostało młodej kobiecie. W r. 1943 przyłącza się do partyzantki radzieckiej. Wielokrotnie wyróżniona, uzyskuje stopień kapitana. W r. 1944 w walce o Lublin zostaje ciężko ranna w nogę. Ślad pozostaje do dzisiaj — 50 centymetr inwa lidztwa.

Kiedy po 8-miu miesiącach opuszcza szpital. Polska jest już wyzwolona. Trzeba karabin zamienić na warsztat i w codziennej, twardej pracy budować nową rzeczywistość. Bez kapitału i obszarnika, bez nędzy i wyzysku — przyszłość ludzi sytych i zadowolonych.

Tow. Kalinowska przyjeżdża do Łodzi, gdzie obejmuje funkcję kierownika personalnego PZPJG Nr 8. Na stanowisku tym pozostaje do dnia dzisiejszego, rzesząc się ogólną sympatią i zaufaniem.

Jest członkiem Związku Bojowników o Niepodległość i Demokrację i członkiem Komitetu Dzielnicowego PZPR i Rady Dzielnicowej. Reprezentuje swój związek na Zjeździe Połączonym organizacji kombatanckich w Warszawie.

## NA FRONCIE WSPÓLZAWODNICZWA PRACY

### Przygotowania do startu



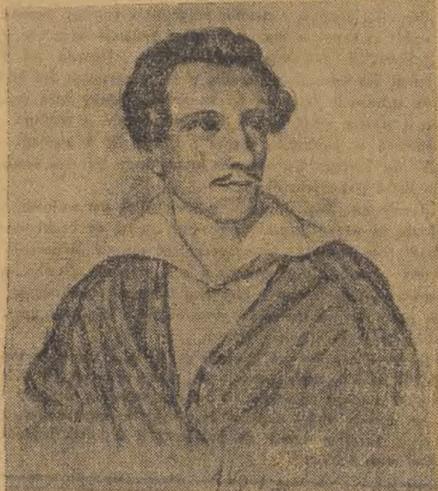
Na front współzawodniczwa wysuwają się obecnie tkaczki, którzy przystąpili do konkursu o 13 najlepszych zespołów tkackich w przemyśle bawełnianym. W ciągu dwóch miesięcy ubiegać się będą oni o zaszczytny tytuł czołowych robotników „bawełny”.

Jeden pracuje na „szóstkach”, a drugi na „czwórkach”. Oto towarzyszy: Laura Drezko, Maria Nuc, Helena Antczak i Stanisława Dolińska.

Wszystkie cztery są mistrzyniami najwyższej jakości. Majster doszukiwał im wszystkie krosna tak, aby pracę konkursową rozpoczęły na dobrych warsztatach. Tkaczki są pełne najlepszych nadziei, że uda im się wyróżnić w konkursie.

Władysław Czeakoński korespondent fabryczny z PZPB Nr 1

# W 140-ą rocznicę urodzin JULIUSZA SŁOWACKIEGO 4. IX. 1809 — 4. IX. 1949



O! Polsko...  
Ciebie się żadna trucizna nie imię —  
Krzyż twym Papieżem jest — twa zguba  
w Rzymie!)

Tam są legiony zjadliwe robactwa:  
Czy będziesz czekać, aż twój łańcuch zjedzą?  
Czy ty rozwieszysz twoje mściwe bractwa,<sup>1)</sup>  
Czekając na tych, co pod tronem siedzą,  
I krwią handlują i duszą biedactwa,  
I sami tylko o swym kłamstwie wiedzą,  
I swym bezkrewnym wyszydają palcem  
Czeka, co nie jest trupem — lub padalcem.

Lecz pokój z nimi — nie, ten brud ruchomy  
Nie zna pokoju — więc życzenia próżne!  
Niechaj więc wlażą w zakrwawione domy,  
Niech plwają na miecz — stworzenia ostrożne.  
Aby zardzewiał, nim będzie łakomy  
Ich zgjętych karków, niech mają usłużne,  
W jądzie maczane pióra — dusze w bagnie —  
Niech żyją — takiej krwi — nikt nie zapragnie.

Czołem bijący w marmur Chrystusowy,  
Kiedym się skarżył na klątwy i zdrady,  
Tom się i o ten kielich krwi octowy  
Upomniał — i Grób zaparł się: że gady  
Z niego nie wyszły — lecz z urwanej głowy  
Ten polip odrósł i lud wyszał błąd<sup>2)</sup>.  
Wygnać go była kiedyś wielka praca...  
Ma nas za trupa ten szakał — i wraca...  
(J. Słowacki — „Pan Beniowski“)

1) Słowa te dyktuje pocie „stanowisko” papieża Grzegorza XVII, który w 1832 r. ogłosił bullę potępiającą Powstanie Listopadowe;  
2) „mściwe bractwa” — tajne związki patriotyczne, walczące o wolność narodu;  
3) „polip odrósł — i lud wyszał”: poeta ma tu na myśli zakon jezuitów, rozwiązany w 1773 r. przez papieża Klemensa XIV, a wznowiony w r. 1814 przez papieża Piusa VII. Ze ocena działalności ww. zakonu przez Słowackiego jest głęboko słuszną i w naszych czasach, świadczy choćby ostatni proces jezuitów, ks. Gurgacza...

# W służbie i obronie pokoju

„Lotnictwo Polskie w Służbie i Obronie Pokoju” — oto hasło, pod którym obchodzimy dziś, w dniu 4 września, święto naszej ludowej „skrzydlatej floty”.

Uroczystość dzisiejsza będzie imponującym przeglądem i podsumowaniem osiągnięć naszego lotnictwa, a równocześnie dalszym krokiem do zacieśnienia więzów łączących lotnictwo polskie z całym społeczeństwem.

Mamy wszyscy w pamięci, odświeżone ostatnio smutną rocznicą wybuchu II wojny światowej, wspomnienie katastrofy wrześniowej 1939 r. w której — z winy zdrajców sanacyjnych — nie dany było lotnictwu naszemu odegrać żadnej poważniejszej roli. Polskie „arty przestworza” rozwinęły dopiero swe skrzydła od chwili, w której los nasz połączył się z walcącym bohaterstwo z nawałą hitlerizmu Związkiem Radzieckim. Przy bólu sojuszniczej czerwonej armii powietrznej nasze eskadry lotnicze — mszcząc hańbę września — poszybowały dumnie na Berlin.

Poniżej zamieszczamy piękne opowiadanie W. Miliutina z życia lotników radzieckich „Pod nami morze”.

W. MILIUTIN

## POD NAMI MORZE

Kapitan Siemionow spojrzal na zegarek. Minęła godzina lotu. Bolały plecy, nogi zdrętwiały. Chciałoby się przeciągnąć, rozprostować kość. Chwilę wsłuchiwał się w warkot silników. Wszystko w porządku. Lotnik uśmiechnął się. Trudne zadanie otrzymali dziś do wykonania. Rozpoznać i sfotografować obiekt „urzędownika” położony na odległej wyspce, daleko w morzu. Dzielnego ma nawigatora. Młody, bo młody. Doświadczenia jeszcze mało, a mimo to dokładnie naprowadził samolot na cel. A jak tam wiatr? zachmurzenie. Br... Nad celem znalazł „okno”, zniżył się, zrobił zdjęcia. Teraz pozostało tylko wrócić jak najszybciej nad lotnisko i odesłać filmy do laboratorium.

Pod samolotem — nieskończona gęsta masa chmur. Siemionow zwrócił się do nawigatora.

— Lejtnancie, gdzie jesteście? Ten oderwał się na chwilę od mapy.

— Zbliżamy się do bazy N. Za pół godziny będziemy w domu — zabrzmiał w słuchawkach jego dźwięczny głos.

Rozmowę przerwał radiotelegrafista.

— Towarzyszu kapitanie, odbrałem rozkaz przez radio: odnaleźć w zatoce N. zagubioną szalupę z ludźmi, którą wiatr zapędził w morze. Okrety szukają ich bez rezultatu już przeszło godzinę.

— Cóż zrobimy, nawigatorze? Lejtnant posmucniał.

— Nad morzem sztorm i słaba widoczność. Ciężko...

— Wiem, że ciężko. Ale tam gina ludzkie — powiedział Siemionow.

— Maszyna przypikowała i weszła w chmury. Kapitan nie odrywał oczu od przyrządów pokładowych. 2000 m... 1500 m... 500 m...

W kabine wciął ciemniato: Gęsta mgła, ciemne obłoki nie pozwalały zobaczyć nawet końców skrzydeł. Kapitan zacisnął zęby. 300 m, a nie wie gdzie.

— Morze! — krzyknął nawigator.

Pilot wyprostował się, otarł twarz. Pod skrzydłem szalało morze. Zimne i szaro-zielone, miało się w ciastym pierścieniu mgły. Szwał zmienił co chwila kierunek i szybkość. Samolotem rzucało w górę, to znów waliło na skrzydła.

— Przeklete morze! — mruknął kapitan.

— Leci jak ślepy. Dokładniej pilnujcie kursu, lejtnancie! — Okrety z lewej! — meldował radiotelegrafista.

Kapitan spojrzal. W dole majaczył kontur jakiegoś statku.

— Mylicie się, sierżancie — to nie okręt, a statek pasażerski. Rzuca go, biedaka.

— Nawet w taki sztorm życie na morzu nie zamiera! To dobrze! — pomyślał Siemionow.

Przelatując nad pokładem pilot zauważył na mostku figurę człowieka wymachującego chorągiewką.

Wyglądał on jak postrzelony ptak, uciekający resztkami sił.

— Nawigatorze! Spróbujcie przeczytać, czego oni chcą od nas?

Samolot zniżył się jeszcze bardziej i leciał teraz wzdłuż statku. Nawigator odczytywał głośno sygnały.

— Na nordzie... pięć mil... góry... nie rozbijcie się.

Nawigator opuścił lotniskę i uśmiechnął się.

— Niepokoją się o nas, kapitanie. Widzą, że lecimy za nisko wzdłuż brzozy.

Wzburzone morze. Cała załoga z napięciem obserwuje fale. Nagle nawigator przypadł do szkła kabiny.

— Peleng 30 — okręt! — zameldował po chwili.

W tymże momencie doniósł radiotelegrafista:

— Towarzyszu kapitanie! Okrety nadają na naszej fal. Podaje, że do brzozy trzy mile, brzeg skalisty, ostrzegają przed niebezpieczeństwem.

— Kto by pomyślał, — rozemniał się kapitan — że tutaj na morzu jak w mieście — kierujący ruchem na każdym skrzyżowaniu. Nadajcie podziękowanie; sierżancie, zapytajcie co za statek.

— Trawler B-710. Szuka zaginionej szalupy.

Pilot spojrzal w dół. Małeńki okrętek z trudem walczył z falami. Chwilami woda zalewała go nieomal całkowicie.

Za chwilę okręt znikł w mgłę. Wzruszenie ogarnęło pilota. Gdzieś tutaj w pobliżu gina ludzka. Zapomniał o wszystkim — o rzucaniu, o wietrze, o zmęczeniu. Teraz zdawało mu się, że samolot leci zbyt wolno. Szybce! Szybce! Oby tylko mgła nie zakryła szalupy.

Siemionow dobrze znał morze. Wiedział, że tutaj w zatoce N. najczęściej zdarzają się katastrofy morskie, których przyczyną są burze.

Biada wówczas statkowi stojącemu na redzie.

A teraz szalupa, lekka niepełna łódeczka...

...Nawigator pierwszy zauważył szalupę. Zerwał się z siedzenia, machał rękoma, krzyczał.

— Trzymajcie się, chłopcy! Za raz was wyratuje!

Jego krzyk wzmocony przez laryngofon ogłuszał pilota.

— Uspokójcie się, lejtnancie! — Bez potrzeby tyle przeżywalismy za nich. Ci ludzie nie potrzebują ratunku. Spójrzcie, jak pewnie wiosłują. Czy widzieliście kiedyś ginących? Tam by zaraz wyciągnęli ręce ku nam. A ci? Tylko sternik zdjął czapkę i macha nią spokojnie do nas. Dzielnia! Lubię patrzeć na takich!

Szalupa rzucała jak drzazga. A ludzie w niej, siedząc po kolana w wodzie, wiosłowali z uporem.

Samolot zrobił krąg nad odnalezionymi i wrócił do trawlera, podając mu kierunek.

Dowódca trawlera dziękuje wam, kapitanie — zameldował radiotelegrafista.

— Ja to i bez radia widzę — odpowiedział kapitan — Wystarczy spojrzeć jak radośnie zakreślił się na mostku.

Lecili do domu. Najtrudniejsze było przed nimi — odnaleźć we mgłę lotnisko i wylądować. Pilot był spokojny. Nic nie dodało mu siły i pewności człowieka, który jak świadomość wypełnionego obowiązku.

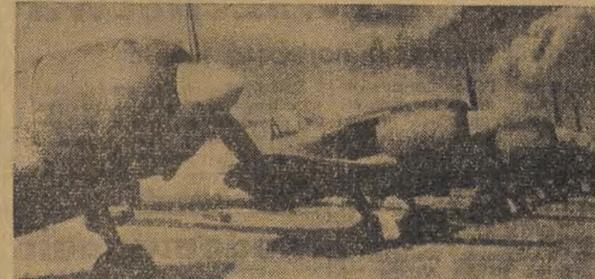
Nawigator wykreślał na mapie kurs i kręcił głową.

— Kapitanie — przemówił w końcu — ja w żaden sposób nie mogę zapomnieć o tym, jak nas okrety ostrzegają o skalistym wybrzeżu. Sami są w ciężkim położeniu, a o innych pamiętają.

— I coż w tym dziwnego, lejtnancie? — odrzekł Siemionow — Pod nami przecież nasze morze i okręty są na nim nasze i ludzie nasi na tych okrętach. To wielkie szczęście lejtnancie, że zawsze, nawet podczas najgorszego sztormu, znajdzie się przyjaciel, który gotów cię uprzedzić o groźącym niebezpieczeństwie, pomóc we wszystkim.

Takie jest nasze morze. Wspomniał morze, lejtnancie!

Thum. J. M. W.



ESKADRA GOTOWA DO LOTU!

# Związek Radziecki — ojczyzną radiofonii

Rosja jest ojczyzną radia. Kontynuując tradycje wielkiego wynalazcy radia, A. S. Popowa, uczeni rosyjscy i radzieccy utrzymują od 50 lat prymat w tej dominującej dziedzinie współczesnej nauki i techniki.

Pierwsza w świecie audycja radiowa, skierowana do mas ludowych odbyła się w Rosji, w dniu zwycięstwa Rewolucji Socjalistycznej, 7 listopada 1917 roku radiostacja krążownika „Aurora” ogłosiła całemu światu wieść o obaleniu rządu burżuazyjnego i przejściu władzy w ręce mas pracujących.

Wielcy wodzowie rewolucji, Lenin i Stalin, pierwsi zwrócili uwagę na radio, jako doniosły środek propagandy, agitacji i mobilizacji szerokiej masy ludowych. Już w pierwszych miesiącach władzy radzieckiej nadawano przez radio, podjęte przez Lenina i Stalina, radiogramy, kierowane do wszystkich. Radiogramy te przyjmowano w terenie, odbijano na hektografach i w drukarniach i rozplakatowywano na ulicach miast i na stacjach kolejowych.

Pod względem technicznym ta komunikacja radiotelegraficzna dała leka była jeszcze od doskonałości. Z inicjatywy Lenina podjęto doniosłe uchwały rządowe w dziedzinie systemu budownictwa radiostacji. W roku 1918 utworzono Niżgorodzkie Laboratorium Radio techniczne, skąd wkrótce zaczęto nadawać audycje radiowe.

W ten sposób w trudnym okresie wojny domowej i blokady radiotechniki radziecka zdystansowała technikę krajów kapitalistycznych i pewnie uplasowała się na pierwszym miejscu w świecie.

W roku 1922 pierwsza radziecka Państwowa Rozgłośnia Radiowa rozporządzała już mocą 12 kilowatów, tj. przekraczała łączną moc wszystkich razem wziętych radiostacji tego typu w przodujących państwach kapitalistycznych. W roku 1926 zaczęto eksploatować największą w świecie 20 kilowatową rozgłośnie, im. Popowa.

W rok później uruchomiono nową 40-kilowatową stację nadawczą. W roku 1928 na falach eteru zabrała głos rozgłośnia o mocy 100 kilowatów, a w roku 1933 popłynęły na tych falach audycje najpotężniejszej na świecie, radzieckiej rozgłośni długofalowej. W roku 1936 — 38 ludzie radzieccy osiągnęli nowy, wspaniały sukces, budując pierwszą na świecie rozgłośnie krótkofalową.

Uczeni i inżynierowie radzieccy rozwijają działalność nowatorską w opracowaniu nowych systemów stacji nadawczej, torując śmiało nowe drogi w technice radiofonii.

Podobnie jak w dziedzinie techniki budownictwa rozgłośni, również i w dziedzinie organizacji wielu form radiofonii prymat należy do Związku Radzieckiego. Wiele form audycji, zastosowanych na-

stępnie w praktyce wielu krajów i cieszących się ogólnym uznaniem, zastosowano po raz pierwszy na terenie Związku Radzieckiego. Tak np. w Związku Radzieckim po raz pierwszy rozwinęła się wszechstronnie radiofonia lokalna. Jednocześnie z budową rozgłośni w Moskwie budowano stacje nadawcze w centrach republikańskich i obwodowych, gdzie zorganizowano samodzielne programy radiowe. Obecnie oprócz programów centralnych, radzieckie rozgłośnie radiowe nadają codziennie 100 programów lokalnych.

Radiofonia nie jest nigdzie tak popularna, jak w ZSRR. Od pierwszej chwili istnienia radiofonii radzieckiej, audycje nadaje się w wielu językach. Nawet te nieliczne narodowości, które do ostatnich czasów nie miały swojego piśmiennictwa, słuchają radia w swym języku ojczystym.

Również programy dla dzieci wprowadzono po raz pierwszy w radiofonii radzieckiej. Już od roku 1925 uwzględniono je szeroko w audycjach radzieckich, skąd zostały przejęte przez inne kraje. Przyjęty obecnie powszechnie system informacji prasowych w rubryce „ostatnich wiadomości” itd. zastosowano po raz pierwszy w ZSRR. Począwszy od roku 1924 zaczęto w ZSRR nadawać transmisje z teatrów i sal koncertowych. Działo się to w okresie, gdy w innych krajach radiofonia była jeszcze w powijakach.

## ROZPOCZĘLIŚMY NOWY ROK SZKOLNY



Wesołe i roześmiane wychodzą dzieci Szkoły Nr. 5, z poranku, filmowo-ko. zorganizowanego w ramach aroczystej inauguracji nowego roku szkolnego.

# GIGANTYCZNA IMPREZA KULTURALNA

## Robotnicze Festiwale Filmowe w Czechosłowacji

Gigantyczną imprezą śmiało można nazwać cykl robotniczych festiwali filmowych zorganizowanych w sierpniu br. w pięciu przemysłowych miastach Czechosłowacji: Pliznie, Moście-Litwinowie, Morawskiej Ostrawie, Gottwaldowie i Bratysławie.

Rozmach, nowatorstwo i wreszcie istotny sukces tych festiwali nie polega bynajmniej wyłącznie na udziale w nich szerokiego masowego oglądania wartościowych filmów — choć i ten wzgląd godzi się uznać. Właściwa rewaluacja czechosłowackich festiwali filmowych urządzanych dla pracujących tkwi w ich odmienności od stosowanych dotychczas form upowszechniania sztuki. Nie ograniczają się one bowiem do demonstracji filmów, a stawiają za konieczny warunek prowadzenie dyskusji mającej przynieść w rezultacie krytyczną ocenę dzieła filmowego.

Do spełnienia tego warunku powołano na każdym z festiwali specjalne jury składające się z przewodników pracy, robotniczych działaczy kulturalno-oświatowych i świeżożytnych oraz wyróżniających się pracowników z

lepszym naszym krytykiem jest naród". Słowa te wypowiedział znakomity reżyser radziecki, Aleksandrow, na jednej z konferencji prasowych w Mariáńskich Łaźniach.

Obserwując przemawiających robotników, a zwłaszcza młodzież robotniczą, przyznawało się temu zdaniu pełną ręką.

Każdego wieczoru, o ile dopisywała pogoda i nie trzeba było przetrząsnąć projekcji do zamkniętych kilku kin, tysiące widzów zapelniały olbrzymie kinoteatry festiwalowe urządzone pod gołym niebem. Największe z tych kinogantów, bo mogące pomieścić 20 tysięcy osób, posiadał Gottwaldów.

Każdego dnia po południu liczne autobusy zwoziły 1600 członków jury z rozrzuconych punktów całego okręgu gottwaldowskiego. Sala dużego kina, przeznaczona na pokazy filmów i obrady wypełniła się szczerze robotnikami i delegatami wiejskimi.

Po dyskusji trwającej nieraz 2-3 godziny przewodniczący redagował tekst rezolucji i poddawał ją pod głosowanie. Gdy nie było sprzeciwów tekst uznawano za

W ocenie kierowano się wylicznymi, ujętymi w czterech punktach. Szło głównie o to, czy film spełnia postulat wysokiej idei, czy jest prawdziwym w ukazywaniu ludzi i tematu, czy jest powszechnie dostępny i zrozumiały i czy przedstawia pozytywnego bohatera.

Z takiego punktu widzenia miało za zadanie robotnicze ocenić na pięciu festiwalach filmowych najlepsze, postępowe filmy produkcji światowej, wybrane z bogatego repertuaru międzynarodowego festiwalu w Mariáńskich Łaźniach.

Warto wspomnieć o organizowanych równoległe festiwalach filmów dla dzieci, na których wyświetlano krótkie filmy rysunkowe i kukielkowe. Analogicznie pomyślane, tylko oczywiście w mniejszej skali, jury dziecięce wybierało najbardziej przypadające do gustu film, szeroko wypowiadając się co do podobności, a co nie, w oglądanych krótkometrażówkach.

Robotnicze festiwale filmowe w Czechosłowacji zakończyły się. Około pół miliona widzów przeżyło się przez kina festiwalowe. Pięć sądów festiwalowych przedyskutowało i oceniło widziane filmy przyznając nagrody i wyróżnienia.

W Gottwaldowie nagrodę Pokoju zdobył film „Spotkanie nad Łabą”, nagrodę Pracy — „Miczurin” i „Akademik Pawłow”, nagrodę Zwycięstwa — „Bitwa o Stalingrad”, Demokracji Ludowych — węgierski film „Pięć ziemi” i nagrodę Przyjaźni, kryształowy puchar, polski film „Za wami pójdą inni”.

Robotnicy zadokumentowali, że potrafili być aktywnymi, czynnymi odbiorcami sztuki, świadomymi tego, co chcą widzieć na ekranie i umiemych swój pogląd na twórczość i dzieło filmowe sformułować i uzasadnić.

Umasowienie filmu i rozwój kultury filmowej poprzez robotnicze festiwale filmowe — nabiera w Czechosłowacji realnego kształtu.

Warto ten przykład naśladować.



Zdjęcie z filmu radzieckiego „Akademik Pawłow” który zdobył w Br. w Mariáńskich Łaźniach i Gottwaldowie Nagrodę Pracy.

zakładów przemysłowych i ośrodków rolniczych z okolic i nawet całego okręgu.

I oto już w ub. roku, na pierwszym i jedynym wówczas tego typu festiwalu filmowym w Pliznie (obecnie w Gottwaldowie) złożyło się, że 300-osobowe jury robotnicze wywiązało się nad wyraz sprawnie i sumiennie ze swych obowiązków — wrapując w podziw trafnością wypowiedzi sądów, zapaleństwem w dyskusji, zdrowym i bezpośrednim podejściem do zagadnień teoretycznych i formalnych dzieła filmowego. Toteż opinie i nagrody przyznane w 1938 roku przez robotnicze jury, nie wiele odbiegły od wyników oficjalnego festiwalu w Mariáńskich Łaźniach.

Radziecki reżyser M. Pyriew, twórca barwnego filmu „Pieśń tajgi”, wyświetlanego ub. roku w Pliznie, powiedział po jednej z takich dyskusji:

„TO BARDZO POZYTYWNE I KORZYSCYNE, ŻE ŚWIAT PRACY, KTOREMU W SZYBKO PRZECIEŻ SZUKA FILMOWA, OSADZA FILMY ZE SWEGO STANOWISKA KLASOWEGO. WIERZYM, ŻE WIELE Z TEGO NAUKI MOŻE WYCIĄGNĄĆ DLA SIEBIE REŻYSER FILMOWY...”

oficjalną ocenę jury, którą podawano do ogólnej wiadomości przed seansem wieczorowym i drukowano na najazurze w ukazującym się codziennie specjalnym biuletynie festiwalowym.

Współczesna burżuazyjna literatura amerykańska tak gęsto zalała dionia jest „bohaterami” — psychopatami wszelkiego kalibru, kolory i odcieni, że nawet Budalam — słynny na cały świat londyński dom wariatów — wydała się w porównaniu z nią zaledwie czymś w rodzaju najcichszego pensjonatu dla trochę cofniętych w rozwoju umysłowym ludzi.

Ale burżuazyjna literatura i burżuazyjna nauka w Stanach Zjednoczonych — to, jak gdyby, „naczynia połączone”. W podejmowanych przez nie wspólnych próbach oczerniania rzeczywistości i spotwarzania świata pióro pisarza sąsiaduje ze skalpelem pseudo-uczonego. Jednym z bezspornych dowodów tego może być w danym wypadku najnowsza teoria opracowana; jak donosi włoskie pismo „Europeo”, przez wielu wybitnych frenologów i psychologów Stanów Zjednoczonych i bardzo intensywnie popularyzowana wśród szerokiego mas.

Główna „idea” tej „teorii” zamyka się w stwierdzeniu, że niedorozwój umysłu jest jak najbardziej pożytecznym, zbawiennym, a pod względem „estetycznym” pociągającym stanem ludzkiego intelektu. I dlatego zarówno władze państwowe, jak i uczeni męzowie powinni usilnie pracować nad jak najszybszą popularyzacją tego stanu. Tak przedstawia się nowa, amerykańska odmiana dość starego „hasła”: „błogosławieni ubodzy duchem”, odmiana opracowana z właściwą „businessmanom od nauki” praktyczną sprawnością.

Uczeni amerykańscy — prof. socjologii, Cannady i doktorzy medycyny Rynsh i Bauman — uważają za konieczne zważyć, aby się delikatnie, wyrazić, uprze-

# Z cyklu: wiersze wrześnieowe

JULIAN PRZYBOS

PIOTR BOROWY

## PÓKI MY ŻYJEMY

## OJCZYZNA

Łuk armat na wysokości lun  
wzrósł,  
niebo wali się z trzaskiem.  
Bezbronny, wbity pociskami w grunt  
błagam o karabin jak skazaniec o łaskę,  
i tylko krzyczę — niecelnie,  
z rannych i martwych wstawszy.  
Mój wzrok po torach bomb strącony w gruz  
przypada do Warszawy.

Aż w rozpękły na dwoje słuch  
placz mężczyzn wpadł —  
i ich, jak nabój, milczenie.  
W tej chwili zginął mój brat.

Żegnaj was, unoszący za granicę głowy,  
uciekający od broni,  
gdy tu, w rozwalonym schronie,  
z jeszcze żywych ostatnich tchu  
odtworzyłbym nasz hymn narodowy.

Wrzesień, 1939 r.

Długo byłeś dla nas obcym słowem  
od święta,  
fałszywym,  
jak uśmiech twego prezydenta  
Nie schodziłaś z ust generałom,  
z amarantów,  
aż przyszłaś  
do chłopów i partyzantów.

Tam nikt nie grał bohatera,  
a jeśli  
chwycił się  
za serce, to — naprawdę, to — umierał.

W bitwach i w czerwonych tyralierach  
nabrałaś  
dla nas treści,  
wypiękniałaś w bojach — cześć Ci!

# Renesans Boy'a

Zachwycali się nim już działość dzisiejszego pokolenia dojrzałych czytelników. Prawie cztery dziesiątki lat zajęty był mrowczą, niespożyta pracą przekładania największych, najbardziej wartościowych arcydzieł literatury francuskiej na nasz język. Od Rabelais'ego go Chamforta — nie mu nie było chęć. Znał piśmiennictwo francuskie lepiej od niejednego profesora Sorbony.

Dzieło życia d-ra Tadeusza Żelaznego jest tak olbrzymie, że nikt nie może iść z nim w zawody. Nikt nie zdołał przełożyć tyle i tak doskonale, jak on, w żadnym narodzie świata.

Podobno Boy sam nie pamiętał już, ile książek przetłumaczył. Gdy chodziło o wcześniejsze edycje — na leżały do białych kruków. Nie można ich było dostać w bibliotekach. Szczególnie książki sprzed wojny światowej były prawdziwą rzadkością.

Były przed wojną próby przygotowania jednej monumentalnej edycji „Biblioteki Boy'a”. Skończyło się jednak zaledwie na kilku tomach Balzaka. Nie udało się wydać ponownie „Frowincjonaliek” Pascala — ze względu na dobro stosunków sanacji z klerem. „Żywy pań swowolnych” wywołały planę na ustach świętoszków i Tartuffów...

Dziś Boy wraca do zasłużonej chwały. „Książka i Wiedza” wydaje dostojnie co kilka dni jakieś dzieło wspaniałe, jakieś literackie rarytas, który rozedł się w ciągu godzin. I to w jakich nakładach. Po 15 i 20 tysięcy. Jest to wyraz hołdu złożonego przez odrodzoną ojczyznę pamięci wielkiego pisarza, zamordowanego przez hitlerowskich barbarzyńców.

Jak dotychczas, otrzymaliśmy już piętnaście tomów Balzaka z dawno niedrukowanym „Ojcem Goriot” na czele. Prawdziwą niespodzianką były „Charaktery i Anegdoty” — Chamforta — malujące tak doskonale dwór królewski Ludwika z jego zwilżoną i kielkującą w ukryciu wolną myślą — z której się pożyła rewolucja.

Constanta — „Adolf” Diderota słynny „Kubuś fatalista i jego pan” oraz „To nie bajka” — to prawdziwe perły literatury francuskiej. Słynna „Carmen” Prespera Merimee jest już prawie na wyczerpaniu. To samo z „Cygankami” — Murgera, „Historia Manon Lescaut i kawalera de Grieux” — ks. Prevosta czeka również na drugie czy nawet trzecie wydanie.

„Czerwone i czarne” oraz „Pastelnia Parmeńska” — Stendhala — do czekały się już trzech wydań powo-

Jenny i są w dalszym ciągu rzadkością w księgarniach. Woliera „Po wiatki filozoficzne” („Kandyd”, „Tak toczy się świat” i „Prosta-czek”) wydane zostały w sposób przyciągający zaszereż naszej sztuce drukarskiej. (Piękne rysunki A. Uniechowskiego).

„Książka i Wiedza” dekonaly już wiele. W ciągu niedługiego czasu wydano kilkadziesiąt tomów przekładów Boya — a dalsze są w przygotowaniu.

A więc jeszcze w tym roku otrzymamy dalsze tomy Balzaka (Kuzynek Pons, Kontrakt Słubny i t. d.). W przygotowaniu są dwie słynne książki Lesaęa „Diabeł kulawy” oraz „Przygody Idrzego Blasa”, Stendhala „Kroniki woskie” i „Życie Henryka Bruland” już się drukują.

H. R.

### Wkład amerykańskiej „kultury” w dorobek imperializmu

# Pochwała głupoty i propaganda kretynizmu

Współczesna burżuazyjna literatura amerykańska tak gęsto zalała dionia jest „bohaterami” — psychopatami wszelkiego kalibru, kolory i odcieni, że nawet Budalam — słynny na cały świat londyński dom wariatów — wydała się w porównaniu z nią zaledwie czymś w rodzaju najcichszego pensjonatu dla trochę cofniętych w rozwoju umysłowym ludzi.

Ale burżuazyjna literatura i burżuazyjna nauka w Stanach Zjednoczonych — to, jak gdyby, „naczynia połączone”. W podejmowanych przez nie wspólnych próbach oczerniania rzeczywistości i spotwarzania świata pióro pisarza sąsiaduje ze skalpelem pseudo-uczonego. Jednym z bezspornych dowodów tego może być w danym wypadku najnowsza teoria opracowana; jak donosi włoskie pismo „Europeo”, przez wielu wybitnych frenologów i psychologów Stanów Zjednoczonych i bardzo intensywnie popularyzowana wśród szerokiego mas.

Główna „idea” tej „teorii” zamyka się w stwierdzeniu, że niedorozwój umysłu jest jak najbardziej pożytecznym, zbawiennym, a pod względem „estetycznym” pociągającym stanem ludzkiego intelektu. I dlatego zarówno władze państwowe, jak i uczeni męzowie powinni usilnie pracować nad jak najszybszą popularyzacją tego stanu. Tak przedstawia się nowa, amerykańska odmiana dość starego „hasła”: „błogosławieni ubodzy duchem”, odmiana opracowana z właściwą „businessmanom od nauki” praktyczną sprawnością.

Uczeni amerykańscy — prof. socjologii, Cannady i doktorzy medycyny Rynsh i Bauman — uważają za konieczne zważyć, aby się delikatnie, wyrazić, uprze-

zwoju umysłowego — ponieważ jego „nólinwalidzki stan” jest swego rodzaju ucieczką od rzeczywistości, do której nie jest on w stanie przystosować się”. A więc jeśli bardzo cierpię w obecnej kapitalistycznej rzeczywistości, jeśli ją z całego serca nienawidzę — nie walczcie, nie protestujcie, nie krzyczęcie; schrońcie się pod osłonę niedorozwoju umysłowego, oddajcie się w władzę cichego i łaskawego idiotyzmu — a cały kapitalistyczny świat stanie przed wami w pełnej krasie rajskiej idylli.

Jakże oświecić tego rodzaju poglądy z „naukowego” punktu widzenia? Amerykańscy obskuranci szybko znajdują na to odpowiedź. Wyprowadzą swój „dowód” z istic oszalałającą swoim bezwstydem otwartością. Zdają sobie oni sprawę z tego, że w Stanach Zjednoczonych miliony robotników żyją w moralnym i fizycznym ucisku niewolniczych warunków pracy. Ogniające amerykańskich ludzi pracy uczucie gniewu, nienawiści, pogardy dla całego ustroju ucisku i eksploatacji — „specjalisci od nauki” nazywają „melancholią”. „nuda”, „smutkiem”. Ale i na to jedynym lekarstwem — według zdania szajki „uczonych mężów” — jest uniwersalny niedorozwój umysłowy.

Oto, co ośmielają się oni twierdzić: „Ta sama nuda, która u osób obdarzonych rozwiniętym intelektem graniczy z uczuciem wstępu (?), w znacznej mniejszym stopniu daje się odczuć niedorozwiniętym umysłowo, zwłaszcza jeśli wzięć pod uwagę, że możliwości ich umysłu starczą zaledwie dla wykonywania najkonkretniejszych czynności i dlatego pracą nie może się im znużyć, lecz u-

trzymywać ich będzie w stanie reżekcji i podniecenia”. Mówiąc inaczej, „dealam” amerykańskiej, reakcyjnej nauki jest człowiek-automat, człowiek-robot postawiony przy warsztacie, w hucie, czy przy traktorze, lub — co szczególnie ważne — przy karabinie maszynowym i dziele armatnim, człowiek, który, jako niedorozwinięty umysłowo, jest zupełnie pozbawiony możliwości reagowania na t. zw. „nudę” współczesnej rzeczywistości.

Całą tę „teorię” wyklada się typowo reklamowymi metodami, przedstawiając niedorozwój umysłowy pod postacią nieocenionego dobra zarówno dla szczęśliwie nim obdarzonego, jak i dla całego jego otoczenia. Oto jeden z wzorów powyższej reklamy: „Niedorozwinięci są towarzyszy, sympatyczni w stosunku do kobiet, z łatwością dostosowują się do każdego środowiska i mają wielu przyjaciół, podczas gdy ludzie o wysokim rozwiniętym intelekcie przyjaciół mają niewiele...”

Szczególnie wiele mówi ostateczny „argument” kapłanów nauki, którzy z taką gorliwością wskazują korzyści płynące z niedorozwoju umysłowego, a nawet z degeneracją: „Niedorozwinięci są wzorowymi, nie mającymi zatargów z prawem obywatelami — czytamy w „Europeo” — „I rzadko stanowią niebezpieczeństwo dla ustalonego porządku rzeczy i ogólnej pożyteczności”. W tym oświadczeniu tkwi sedno zagadnienia. Jego ciężar gatunkowy, można by powiedzieć „fundament” tej całej pięknej teorii o „wielkiej pożyteczności niedorozwoju umysłowego”.

Sfery rządzące współczesnej Ameryki ze szczególną siłą i uporem przeprowadzają obecnie duchową sterylizację narodu. krze-

wią i propagują wśród mas pracujących polityczny, społeczny i fizyczny niedorozwój, widzą bowiem w tak poważnym obniżeniu poziomu umysłowego dziesiątków milionów ludzi możliwość paraliżowania ich woli walki z penonaniem imperializmu Wall-Street. I cała codzienna działalność rozlicznych organów władzy — prawa, oświaty, ochrony zdrowia, policji — urzędywistnia ten sam cel — wszczepia w naród amerykański niedorozwój umysłowy, zapewniając wszelkimi sposobami: jakże szczęśliwy jest taki człowiek — urodził się w „kaftanie bezpieczeństwa”!

Głupkowie, niedorozwinięty umysłowo indywiduum, gotowe za miszkę soczewicy, w dosłownym znaczeniu tego słowa, sprzedać swoje prawa, swoją cześć i możliwość jej obrony, wydaje się magnatom dolara mniej „wybuchowym materiałem” niż normalny człowiek. Dla urzędywistnienia swoich barbarzyńskich planów podżegacze wojenni zmobilizowali literaturę, prasę, radio, sztukę i — jak widzimy — naukę. Wszyscy oni śpiewają teraz swymi ochrypłymi głosami triumfalny hymn na cześć głupoty!

A fakt, że podobny wykład tej modnej „teorii” spotykamy we włoskim piśmie „Europeo”, czy nie świadczy o tym, iż reakcja amerykańska uważa tego rodzaju „ideę” za zupełnie nadające się również i na eksport dla wszystkich państw marshallowskich?

Nietrudno jednakże zrozumieć, że to poważne całkiem stawianie na „potęgę głupoty” jest oczywistym dowodem zupełnego marazmu duchowego i bankructwa intelektualnego tych, którzy chwytają się za te „ostatnia deska ratunku”.

„TO, CO SŁYSZAŁEM BYŁO DLA MNIE BARDZO POU CZAJAJĄ ZE I DAJĄCE DUŻO DO MYŚLENIA. MUSZĘ PRZYZNAC SZCZERZE, ŻE OCENA JURY ROBOTNICZEGO PRZEZYWSZA SPOSTRZEGAWCZOŚCIĄ I CELNOŚCIĄ, DOTYCHCZASOWE SĄDY O MYM FILMIE ZAWODOWEJ KRYTYKI FILMOWEJ”

Krytyka filmowa zresztą nie powinna się zastanawiać, dlaczego

### Kobiety wybierają zawód

Dotychczas w szkolnictwie zawodowym, podległym Centralnemu Urzędowi W Szkolenia Zawodowego, kształciło się 98 tysięcy młodzieży, w czym zaledwie 11 procent stanowiła młodzież żeńska.

Stosunkowo najwięcej dziewcząt uczęszczało do szkół, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego. W Przemysłowych Szkołach Włókienniczych na 13,500 uczącej się w ub. r. młodzieży kształciło się ponad 7 tysięcy dziewcząt.

Znacznie mniej dziewcząt uczęszcza do szkół przygotowujących kadry pracownicze dla innych przemysłów posiadających poważne możliwości zatrudnienia kobiet.

W szkołach przemysłu metalowego kształciło się ponad 24 tysiące chłopców i zaledwie 125 dziewcząt. W szkolnictwie Centralnego Zarządu Przemysłu Spożywczego pobierało naukę ponad 300 dziewcząt (średnia jest dość wysoka) i około 1,000 chłopców. W przemysle elektrotechnicznym na około 4,000 uczącej się młodzieży, znajdujemy zaledwie 128 dziewcząt. Jest to stan niernormalny, wiemy bowiem, że sam przemysł żarówki zatrudnia wyłącznie kobiety, a duże ilości kobiet znaleźć mogą pracę przy produkcji aparatów elektrycznych, telekomunikacyjnych, radiotechnicznych itp.

Z danych tych i zestawień cyfrowych widać, że jeszcze dotychczas wśród ogółu pokutuje pogląd, że kobiety nadają się najlepiej do zawodów zbliżonych do potrzeb gospodarstwa domowego. Sądzę też, że znaczne zainteresowanie kobiet różnymi działkami przemysłu odzieżowego, szkolnym i gospodarczym, przemysłem spożywczym. Dotychczasowe doświadczenia nie wykazały jednak, że kobiety dają sobie również doskonale radę, jako pracownice tych gałęzi przemysłu, które dotychczas obsadzane były głównie przez mężczyzn, tym bardziej, że obecnie poziom techniki po zwalno na zmniejszenie wysiłku fizycznego przy pracy zawodowej.

Zadaniem środowisk domowych jest wpłynąć na zmianę dotychczasowego zbyt jednostronnego nastawienia w sprawie wyboru przyszłego zawodu przez młodzież żeńską i przełamywanie tkwiących jeszcze oporów w psychice kobiet.

# Głos Kobiet

## Zastępy bojowniczek dobrej sprawy

### Wojewódzka Liga Kobiet szkoli swe działaczki

W ramach zorganizowanego w Łodzi Kółek Przemysłowych do pracy społecznej Zarząd Wojewódzki LK prowadzi Centralną Szkołę Organizacyjną w Radogoszczu pod Łodzią. Kilka dni temu rozdano w szkole świadectwa ukończenia kilkudziesięciu instruktorkom i sekretarkom LK.

„Poziom słuchaczek, które w ostatnim naszym kursie brały udział, były różny” — stwierdza kierowniczka szkoły tow. Śliwińska — „jednakże wszystkie, niezależnie od stopnia wykształcenia wiele włożyły pracy w naukę, aby wzbogacić swe wiadomości.”

Jedną ze słuchaczek kursu, tow. Graczykowska, sekretarka Dzielny LK Staromiejskiej, dodaje: „Zdajemy sobie wszystkie sprawy, że samo poczucie odpowiedzialności nie wystarczy nam — działaczkom Ligi Kobiet do tego, abyśmy mogły w pełni wykonywać swe odpowiedzialne zadania. Stało się to zupełnie oczywiste, szczególnie teraz, kiedy nam, kobietom przyszło zająć stanowisko wobec niechwały Watykanu. Musimy się uczyć, musimy zdać sobie sprawę z naukowe podstawy dla naszej społecznej działalności — dopiero wówczas osiągniemy cel”.

Kurs służył działaczki Ligi Kobiet z terenu wszystkich województw. Przy szkole która mieści się w pałacyku fabrykanek, czynny jest internat dla przyjeżdżających słuchaczek z całej Polski. Zajęcia zajmują kilka godzin dziennie, po czym uczestniczki kursu przerabiają wspólnie odpowiedzialnie materiały.

Wykłady obejmują przedmioty zasadnicze. Poruszane są podstawowe zagadnienia z dziedziny ekonomii politycznej. Szeroko potraktowana jest nauka o Polsce współczesnej. Szeroko omawiane są sprawy międzynarodowe. Zagadnienia dotyczące ruchu kobiecego zajmują wiele godzin wykładu.

wych. Niezależnie od tego program za wera sprawy organizacyjne placówek ligowych.

— To wszystko nie jest takie łatwe, jakby się wydawało — mówi tow. Adamezykowska, pracownica Niechwały. — na przykład, jeżeli o mnie chodzi — stwierdza — to wiele lat pracy w fabryce na pewno nie sprzyjało mojej nauce. Nie było na to czasu i jakiegoś człowieka „wyszł z tego”. Przekonałam się, że nie tylko ja ale i inne słuchaczki kursu napotykały początkowo na wiele trudności przy rozpoznaniu nauki. Ale postanowiliśmy sobie nie ustąpić.

Były jeszcze i inne trudności. Na kursie w Radogoszczu słuchaczkami były przeważnie kobiety, obciążone obowiązkami rodzinnymi. Prowadzenie gospodarstwa, opieka nad dziećmi, przeważnie nieletnimi, zaś prócz tego jeszcze praca zawodowa — wszystko to wydawało się, uniemożliwiłoby systematyczną naukę. Ale nawet i te przeszkody udało się nam pokonać, gdyż trzeba było poświęcić dla dobra ruchu kobiecego kilka tygodni czasu i przeznaczyć je na naukę.

Starościna Kursu, tow. Karzowa z Tarnowa, dzięki umiejętnościom organizacyjnym i swemu taktowi, stworzyła z obojczych sobie do niedawna kobiet z różnych stron kraju, jedną zespólną rodzinę. — Taką chciałabym widzieć Ligę Kobiet — mówi tow. Karzowa — wszystkie członkinie połączone wspólnymi dążeniami, wzajemną życzliwością i niekłamną, chęcią ugruntuowania w każdej kobiecie wiary w swe siły, w możliwość najbar-dziej owocnej pracy dla ludu.”

Tow. Błofska, instruktorka powitana w Skierniewicach, jedna z najdawniej pracujących w organizacji Ligi Kobiet, dodaje: „Kobiety w Polsce powinny wiedzieć, że tylko w zespólnie, tylko wszystkie łącznie opowiadujemy, że żadna kobieta nie będzie

czuła się osamotniona czy upośledzona. My kobiety mamy przecież teraz możliwość zajęcia w społeczeństwie czołowych pozycji.”

W połowie września otworzą się znów podwoje Szkoły Centralnej dla następnej grupy kobiet, działaczek. Systematyczne szkolenie i wychowywanie instruktorek Ligi Kobiet, przyczyni się do podniesienia świadomości wśród szerokich mas kobiecych.

(Słg.)

## Polskie hutniczki nie pozostają w tyle Coraz więcej kobiet we współzawodnictwie prac

Hutnictwo nasze nie zatrudnia jeszcze większej ilości kobiet. Jednak nieliczne pracownice tej gałęzi przemysłu coraz liczniej uczestniczą we współzawodnictwie pracy. Liczba współzawodniczących kobiet w przemyśle hutniczym wzrosła w ciągu roku bieżącego z 4,867 do 7 tysięcy. Już 18 kobiet - hutniczek uzyskało tytuł przodowniczków pracy.

Wśród brygad kobiecych oraz indywidualnych współzawodniczek przodują kobiety z huty „Zygmunt”. W hucie tej uczestniczy we współzawodnictwie blisko 100 procent załogi kobiecej. Zorganizowano 5 czyści kobiecych brygad współzawodnicztwa pracy.

W lipcu współzawodniczące ze sobą brygady zobowiązały się wykonać 120 procent normy. Zobowiązania zostały przekroczone, uzyskano wyniki od 128 do 135 procent normy. Szczególnie dobre wyniki osiągnęła brygada zatrudniona w koksowni, podnosząc swą wydajność ze 119 procent normy (w lutym) do 135 proc. (w lipcu br.).

Bardzo dobre wyniki, uzyskują również kobiety, biorące udział we współzawodnictwie indywidualnym. Robotnice - formierze Klara Żuk, Wanda Kala, Katarzyna Klawisz; Paulina Siwica; przekraczają stale normę o blisko 100 proc. W oddziale mechanicznym kobiety - tokarki i strugacze — Rozalia Goly, Gertruda Kwaśna, Apolonia Macruga, Helena Korny; Elżbieta Mora osiągała przeciętnie od 126 do 132 procent normy.

Kobiety zatrudnione w hucie „Północ” stworzyły pierwszą w Polsce brygadę murarzy, zatrudnioną w budownictwie przemysłowym. Brygada wykonuje przeciętnie 120 procent normy. Matylda Duda, murarz, osiąga przeciętnie 132 procent normy. Kobiety zatrudnione w hutnictwie chętnie się dokształcają zawodowo. Ponad 80 kobiet, które przeszły specjalne przeszkolenie, pracuje dziś w odpowiedzialnych działkach pracy jako tokarki, grzarnie, szlifierze, formierze itp.

## Podnosimy naszą świadomość Liga Kobiet rozwija działalność kulturalno-oświatową

W regulaminie III etapu współzawodnictwa pracy rozrywającego się obecnie między organizacjami Ligi Kobiet Łodzi i Warszawy, położono poważny nacisk na osiągnięcia oświatowe. Nie też dziwnego, że łódzka organizacja kobieca na ten odcinek swej pracy zwróciła specjalną uwagę.

Postanowiono, że w okresie trwającego współzawodnictwa zostanie zorganizowane 11 kursów dla aktywistek kobiecych i taka sama ilość kursów-konferencji. Plan ten już w połowie został wykonany. Przedmiotem wykładów na tych kursach są następujące zagadnienia: walka o pokój, rola kobiety w przebudowie wsi, dobytek socjalny kobiet, fundament gospodarki socjalistycznej. Kursy odbywają się w dzielnicach ligowych i grupują jednorazowo po 40-50 osób. Warto na tym miejscu podkreślić, że mimo iż uczestniczą w nich kobiety pracujące zawodowo i obciążone pracą we własnych gospodarstwach domowych, frekwencja na wykładach jest b. duża.

Nie ograniczając się do szkolenia aktywistek, zorganizowano ponadto na każdej dzielnicy ligowej szkolenie przodowniczych Ligi Kobiet. W ciągu września przeprowadzono 10 kursów renowacji szkoleń.

Akcja walki z analfabetyzmem jest energicznie prowadzona przez łódzka organizację LK. We wszystkich dzielnicach utworzono kursy czytania i pisania dla kobiet analfabetek. Podobne kursy prowadzone są w poszczególnych kołach ligowych.

W lipcu br. na dwóch specjalnie w tym celu zorganizowanych kursach przygotowano do pracy kierowniczkę zespołów dobrego czytania. Ich zadaniem będzie prowadzenie grup czytelnicy, składających się z kobiet kończących kurs początkowego nauczania oraz z tych członkiń organizacji, które pragną pogłębić swą wiedzę.

Propagowanie czytelnictwa przez zbliżenie książki do jej odbiorcy, to jeszcze jeden odcinek działalności organizacji kobiet w Łodzi. Obowiązek rozprowadzenia prasy i miesięczników kobiecych, kolportaż książek z wydawnictw KUK na swych terenach działania — to jeden z obowiązków organizacyjnych poszczególnych zarządków ligowych.

Dużą uwagę zwrócono ostatnio na pracę świetlic. Trzy istniejące przydzielonych ligowych świetlice poszer-

zyć się mogą pięknymi rezultatami pracy. Frekwencja członkiń jest duża, życie świetlicowe rozwija się. Przy wielu kołach ligowych istnieją zespoły artystyczne. W najbliższym czasie zorganizowana zostanie zawody eliminacyjne między nimi. Trzy zespoły wyróżnione wezmą udział w konkursie, który zostanie urządzony w czasie trwania w Warszawie obrad Kongresu Światowej Demokratycznej

Federacji Kobiet. Ożywną działalność Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi w dziedzinie prac kulturalno-oświatowych wypływa nie tylko z chęci uzyskania jak najwyższej punktacji w szlachetnym współzawodnictwie z Warszawą, przyswojeniu tej działalności stałe wytknięty cel — podniesienie na wyższy poziom świadomości społecznej i politycznej kobiet.

## Wychowanie w rodzinie Co mówi znakomity pedagog radziecki o posłuszeństwie dzieci

Ostatnio ukazała się w przekładzie polskim książka A. Makarenki — jednego z największych wychowawców i pedagogów radzieckich, poświęcona omówieniu wszystkich zagadnień, związanych z wychowaniem dzieci i młodzieży na gruncie rodzinnym. „WYCHOWANIE W RODZINIE”, gdyż taki tytuł nosi ta książka, znaleźć się powinno w ręku wszystkich rodziców i stanowić dla nich podręcznik, wskazujący, jak wychować dziecko, by stało się ono cenną jednostką dla społeczeństwa i radością życia rodziców. Z najciekawszymi fragmentami tej książki postaramy się zapoznać nasze Czytelniczki na łamach „Głosu Kobiet”.

Oto poniżej porady wychowawcze Makarenki, dotyczące zagadnienia posłuszeństwa dzieci wobec rodziców.

Rodzice powinni się przynajmniej raz w tygodniu wyśmiać z dziećmi, usłuchując ich polecenia. Dzieci, które nie są posłusznymi, przychylnymi, ale zawsze stanowczymi. Dzieci zaś od najmłodszych lat powinny przyzwyczaić się do tego tonu, do ulegania zarządzeniom i do chętnego ich wykonywania. Można w stosunku do dziecka być jak najczulszym, żartować i bawić się z nim, ale trzeba umieć w razie potrzeby wydać polecenie krótko i wesoło raz jeden, z takim wyrazem twarzy i takim tonem, aby u dziecka nie mogła powstać wątpliwość co do słuszności rozkazu i konieczności jego spełnienia.

Rodzice powinni się nauczyć wydawać takie rozkazy już wówczas, gdy dziecko ma półtora lub dwa lata. Nie jest to trudna sprawa, jeżeli się tylko przestrzeże, aby rozkaz odpowiadał następującym warunkom:

- 1) nie może być wydany ze złością, w rozdrażnieniu, ale zarazem nie powinien przypominać prośby, 2) musi odpowiadać możliwościom dziecka, nie może wymagać od niego zbyt wielkiego wysiłku, 3) musi być rozumny, tzn. nie może się sprzeczniać zdrowemu rozsądkowi, 4) nie może stać w sprzecz-

ności z innym nakazem któregośkolwiek z rodziców.

Wydany rozkaz musi bezwarunkowo zostać wykonany. Bardzo niedobrze, jeżeli rodzice coś nakazują, a później to mi o tym zapominają. Jak we wszystkich innych sprawach, potrzebna jest tutaj nieustanna czujna kontrola. Trzeba naturalnie przeprowadzać tę kontrolę niepostrzeżenie dla dziecka. Dziecko nie powinno nawet przychodzić na myśl, że polecenia można nie wykonać. Czasami jednak wskazana jest kontrola zupełnie jawna, a mianowicie wtedy, kiedy dziecko ma spełnić jakąś pracę bardziej skomplikowaną, w której duże znaczenie ma jakość wykonania.

Jak postąpić, jeżeli dziecko nie spełni polecenia? Należy powtórzyć rozkaz, ale już bardziej oficjalnym, chłodniejszym tonem, mniej więcej w ten sposób: — powiedziałem ci, że masz to zrobić, a nie zrobiłeś. Zrób natychmiast i niech się to więcej nie powtórzy! Wydaję powtórne polecenie i domagam się bezwzględnie jego spełnienia, trzeba równocześnie dobrze się zastanowić, dlaczego spotkał się w danym wypadku ze sprzeciwem. Przekonamy się z pewnością, że postąpiliśmy pod jakimś względem nieudolnie. Należy takich błędów unikać. Najważniejsze w tej dziedzinie — to pilnowanie, by nie wytworzył się u dzieci zwyczaj nieposłuszeństwa. Bardzo niedobrze, jeżeli dzieci zaczęły by uważać polecenia rodziców za coś nieobowiązkowego. Jeżeli od samego początku nigdy nie dopuścimy do takiego stanu rzeczy, rodzice wychowawcy nie będą musieli uciekać się do wymierzania kar. W rodzinie, która stosuje właściwy system wychowawczy nigdy nie wymierza się kar w stosunku do dzieci. I taki system wychowania jest najszlachetniejszy. Bywają jednak rodziny, gdzie wychowanie dzieci jest zaniedbane do tego stopnia, że nie można obejść się bez kar.

O tym, co mówi Makarenko o stosowaniu kar, dowiedzieć się nasze Czytelniczki w przyszłym tygodniu.

## Odpowiadamy naszym Czytelniczkom

Ob. Helena Soroka, Pabianice, ul. Warszawska nr 46 m. 9. W Waszej sprawie zgłosiła się do Ligi Kobiet w Pabianicach, ul. Gwardii Ludowej (dawn. Rocha). Zarząd tej organizacji niewątpliwie pomoże Wam w znalezieniu poszukiwanego przez Was zajęcia. Przedstawcie tam Wasze położenie oraz chęć dalszego uczenia się. Wierzymy, że placówka kobieca na terenie Pabianic weźmie do serca Waszą sprawę, gdyż jest ona powołana do służenia kobietom we wszelkich tego typu potrzebach

## Kobiety w walce o wysoką jakość produkcji

W przedziałach i tkalniach, przy wrzecionach i warsztatach tkackich, wszędzie w przemyśle bawełnianym najważniejszą rolę spełniają kobiety. I każdy przyzna, że było w tym wiele zasług łódzkich robotnic, iż fabryki nasze dźwigały się ze zniszczeń wojennych i rozpoczęły na nowo pracować i wspaniale się rozwijać. — Prządki i tkaczki stanęły wszystkie do pracy w 1945 roku w ograbionych przez okupanta fabrykach, obsługując uszkodzone często warsztaty. One były inicjatorkami wielowarstwowości i współzawodnictwa.

Tow. Gościńska, Mucha, Szezykowska, Ramusowa pokazały, jak można i trzeba pracować dla Polskiej Ludowej. W potężnych blokach bawełnianych nie się nie działo bez współuczestnictwa tysięcy kobiet-robotnic. One to zdobywały zaszczytne tytuły przodownic pracy i Krzyże Zasługi. Dzięki nim roczne plany fabryk wykonywane były przed terminem, dzięki nim z każdym rokiem produkowaliśmy więcej towarów.

W nowej kampanii, która w tej chwili toczy się w naszym mieście, w kampanii o wysoką jakość produkcji, w walce o podniesienie gatunku naszych tkanin biorą i brały przede wszystkim udział łódzkie włókienniczki. Ciężar tej walki, trudne zadanie wygrania jej spoczywać będzie przeważnie na kobietach.

W fabrykach omawiane są nowe regulaminy premiowania jakościowego. Produkujemy dużo — musimy produkować także dobrze, wytwarzając wysokogatunkowy towar — mówią przedstawicielki Zw. Żłoków Zawodowych. Robotnice słuchają z uwagą. A te, które stanowią aktyw partyjny lub związkowy — rozpoczynają już pracę uświadamiającą na swych oddziałach, wyjaśniając koleżankom i sąsiadkom w jakim stopniu nowy regulamin wpłynie na poprawę jakości produkcji i na polepszenie bytu materialnego tych, którzy będą chcieli dobrze i wydatnie pracować.

Nowe zadania stają przed tkaczkami, przewijaczkami, snowaczkami. Odtąd będą musiały ze szczególną uwagą wyłapywać i usuwać

wszystkie błędy w przędzy i towarze. Jeżeli każda z nich wypełni ten obowiązek sumiennie wtedy w najbliższym czasie jakość naszej produkcji znacznie się podniesie, zadawalając naszych odbiorców i to zarówno w kraju jak i zagranicą.

Tu nie chodzi już tylko o premie, którą każda otrzyma za wyłapaną lub zlikwidowany błąd. Tu chodzi o złożenie egzaminu, o wypełnienie zadania, jakie nakłada na nas społeczeństwo i Rząd.

Z wypowiedzi rzucanych na zebraniach załóg fabrycznych wynika, że tak właśnie pojęły nowy regulamin łódzkie robotnice.

Nie dziwnego, że przystąpiły one do realizowania go, nie czekając na dzień 1-go września. Nawet te, któ-

re nie są objęte premiowaniem — prządki, czyścarki będą usilnie propagować tę akcję, słusznie rozumując, że gdy poprawi się produkcja na innych oddziałach, wtedy się siłą rzeczy wzrosną i ich zarobki, a co najważniejsze, podnie się się jakość produkcji całych zakładów.

Możemy być pewni, że i z tej nowej kampanii kobiety wyjdą zwycięsko, że wygrają bitwę o jakość tak, jak wygrały bitwę o ilość produkcji pod warunkiem, że wezmą w niej udział wszystkie nie tylko przodownice i aktywistki, lecz każda z odpowiedzialna za swą pracę robotnica tkalni, przedziałni lub działu przygotowawczego, każda robotnica szczerze miłująca swą ojczyznę.

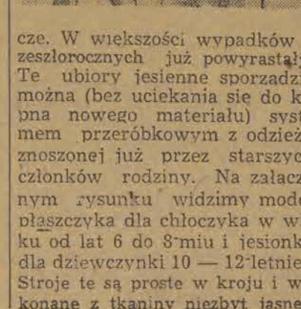
H. Sam.

## Jak się UBRAC

Na załączonych rysunkach przedstawiamy dziś naszym Czytelniczkom modele sukienek, oraz ubiorów odpowiednich na chłodne dni jesienne dla chłopca i dziewczynki.

Wszystkie te suknie damskie to typowe sukienki o charakterze jesienno-zimowym. Jak wiemy krój sukien nie ulega w obecnym sezonie większej zmianie. Nadal obowiązywać będą trzywierzwiowe rekawy, dopasowane stanki sukien, oraz kloszowe i wąskie spódnice. W asortymencie ubiorów odpowiednich na jesień znajdujemy obok sukien sporządzonych z tkanin wełnianych i sukien jedwabnych. Pozostaje nadal modne zestawienie spódnicy i bluzek. Strój ten jest praktyczny. Posiadając jedną spódnicę i kilka bluzek, utrzymanych w różnym charakterze możemy stosunkowo skromnym kosztem być zawsze odpowiednio ubrana na każdą okazję — do pracy, teatru, a nawet na zabawę.

Dzieciom naszym potrzebne będą jesienią nowe ciepłe płasz-



Kronika m. Kutno



KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, dnia 4 września 1949 r.  
Dziś: Rozalii

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22  
Miejski Posterunek M. O. — 33  
Straż Pożarna — 41  
Zarząd Miasta Kutno — 30  
Starostwo Powiatowe — 31  
Pow. Zakład Elektryczny — 32.  
Prezydium Pow. Rady Narodowej — 102  
Urząd Zdrowia — 91  
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89  
Szpital Powiatowy — 20  
Ubezpieczalnia Społeczna — 34  
Pogotowie Sanitarne PCK — 90  
Urząd Rehabilitacyjny — 86  
Pow. Zał. Ubezpiecz. Wzajemna, ulica Narutowicza nr. 20 — tel. 108

## Nowe formy łączności miasta ze wsią

### wkrótce wyruszą na wieś ekipy pracowników miejskiego handlu uspołecznionego

W najbliższym czasie akcja łączności miasta ze wsią rozszerzy się na nowe dziedziny, a przede wszystkim na dziedzinę handlu wiejskiego, posiadającego obecnie sieć około 17 tysięcy punktów sprzedaży detalicznej. Znajdzie to wyraz w organizowaniu ekip, złożonych z najlepszych fachowców i najbardziej uświadomionych pod względem ideologicznym pracowników miejskiego handlu uspołecznionego, którzy będą służyli radą i nieśli realną pomoc pracownikom spółdzielni wiejskich. Pomoc dotyczyć będzie przede wszystkim prowadzenia prawidłowej rachunkowości i sprawozdawczości, doboru odpowiednich asortymentów towarowych dla wsi, rozdziału towarów najbardziej poszukiwanych, usprawnienia obsługi konsumentów itp.

Stale pogłębiająca się akcja łączności miasta ze wsią — jeden z najważniejszych przejawów sojuszu robotniczo-chłopskiego, zainicjowany przed rokiem wyjazdy ekip robotniczych na wieś, głównie do spółdzielczych ośrodków maszynowych. Wyjazdy te, oprócz pomocy okazanej chłopom przy naprawie maszyn, narzędzi rolniczych i innego sprzętu w znacznym stopniu przyczyniły się do zacieśnienia węzłów przyjaźni między robotnikami i chłopem oraz do dalszego podniesienia uświadomienia

miasto i śledziolnych chłopów w ich walce przeciw elementom reakcyjnym na wsi.

Również ruch łączności miasta ze wsią w dziedzinie kultury i oświaty oraz podniesienia zdrowotności mogą zanotowania poważne osiągnięcia. Warunki, od których zależy sprawa realizacja nowej formy łączności

miasta ze wsią, przedyskutowane zostały na konferencji, zwołanej w dniu 30 bm. z inicjatywy Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Na konferencji tej, której przewodniczył wiceprezes Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, ob. Dumalski — ustalono, że pierwsze ekipy pracowników central handlowych

wyruszą na wieś w drugiej dekadzie września. Ekipy te będą ściśle współpracowały z kolemi gromadzkimi ZSCh i komitetami członkowskimi, by szczegółowo zaznajomić się z najpilniejszymi potrzebami poszczególnych placówek gminnych spółdzielni.

Uczestnicy konferencji stwierdzili m. in. że przejawy niedomagań handlu uspołecznionego na wsi są niejednokrotnie wynikiem niedostatecznego przygotowania kadr pracowników, przed którymi stają coraz to nowe, poważne zadania. Fachowa pomoc, udzielona przez ekipy powinna w dużej mierze przyczynić się do usunięcia tych niedomagań. Podniesie się dzięki temu ogólny poziom handlu uspołecznionego na wsi, co ma szczególnie wielkie znaczenie z uwagi na to, że w codziennym kontakcie z pracą gminnej spółdzielni kształtuje się stosunek podstawowych mas chłopskich do spółdzielczych form gospodarowania.

Zapoczątkowana przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego w porozumieniu z ZSCh akcja — przyczyni się nie tylko do usprawnienia pracy spółdzielni wiejskich oraz podniesienia ogólnego dobrobytu chłopów małych i średniorolnych, ale także do wzrostu świadomości podstawowych mas chłopskich w ich walce z wyższym biurokracją wiejską.

Uczestnicy konferencji dokonali wyboru komisji dla opracowania w najbliższych dniach materiałów instrukcyjnych, na podstawie których będą mogły przystąpić do pracy pierwsze ekipy.

## Nowy rok szkolny młodzież radośnie rozpoczęła

Uroczyste i radośnie obchodziła młodzież kutnowska dzień rozpoczęcia roku szkolnego 1949 — 50.

W przeddzień rozpoczęcia zajęć szkolnych, w godzinach wieczornych ulicami miasta przemierzały capstrzyki młodzieży z orkiestrą ZZK.

W dniu 1 września o godz. 9 we wszystkich szkołach rozpoczęły się uroczyste akademie, w których liczny udział wzięli rodzice dzieci oraz przedstawiciele miejscowych władz i partii politycznych.

W południe, ulicę Kutna zaroilo się tłumem roześmianej i szczęśliwej młodzieży. Grupki dziewcząt i chłopców, opowiadają jak to było na wakacjach. Jedni byli na koloniach, inni na obozach harcerskich. Prawie wszystkie dzieci spędziły lato przyjemnie i przywiozły ze sobą moc wrażeń. Jest też co opowiadać kolegom, których się dwa miesiące nie widziało.

Kiermasz książek i pomocy naukowych cieszy się olbrzymim powodzeniem. Przy namiotach harcerskich, w których członkowie ZMP sprzedają książki szkolne widać grupki młodzieży i starszych.

W mieście Zarząd Powiatowy ZMP rozbił 11 namiotów z książkami, przy czym każdy namiot zawiera książki przeznaczone dla jednej klasy, tak że podręczniki szkolne od pierwszej aż do jedenastej klasy można nabyć w kiermaszowych namiotach.

Radośnie spędziła młodzież swoje święto w dniu 1 września i z zapałem i energią przystąpiła do normalnych zajęć szkolnych w piątek 2 września.

## Tartak w Skierniewicach ma złe zaopatrzenie i zbyt

Władze miejskie w Skierniewicach wystąpiły ostatnio z wnioskiem o upaństwowienie tartaku, mieszczącego się w Skierniewicach przy ul. Boliwowskiej 46. Do chwili zatwierdzenia wniosku i upaństwowienia wprowadzono w tartaku na zlecenie wojewody łódzkiego zarządcę komisarycznego; został nim robotnik tartaku tow. Szymczakowski Jan.

Tartak jest jednym z większych w województwie łódzkim i obsługuje trzy sąsiadujące powiaty. Wyposażenie techniczne tartaku jest bogate. Przy pełnej produkcji tartak zatrudnia 38 pracowników łącznie z pracownikami umysłowymi.

Zarządca komisaryczny prze-

muając tartak napotkał na duże trudności. Najważniejszą z nich to brak potrzebnego do produkcji surowca. Mamy nadzieję, że Min. Leśnictwa zainteresuje się dostawą surowca dla tartaku skierniewickiego.

Drugą poważną bolączką tartaku jest gromadzenie się coraz to większych stert trocin i ścinaków drzewnych, na które nie ma on zbyt. Odbiorcy prywatni rekrutujący się z okolicznych mieszkańców odciążają tartak z tego balastu w nieznacznym tylko stopniu. Nagromadzone trociny i ścinki drzewne zajmują olbrzymie połacie placu tartaczno, które można by przeznaczyć na miejsce magazynowa-

nia surowca niezbędnego do produkcji.

Jak nam wiadomo, z trocin i ścinaków można produkować różny materiał budowlany przy odpowiedniej domieszce cementu czy piasku. Może by tak odpowiedzialnie czynnik zainteresowały się sprawą racjonalnego wykorzystania tego cennego surowca?

## Krzyże Zasługi dla matek z powiatu łódzkiego

W ostatnich dniach Powiatowa Rada Narodowa w Łasku wystąpiła do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z wnioskiem o odznaczenie 36 matek licznych rodzin z Łasku i powiatu. Otrzymały one Złote i Srebrne Krzyże Zasługi.

Z kobiet tych na szczególne wyróżnienie zasługują ob. Miskiewicz Antonina, zamieszkała w Kałuszynie, gmina Sędziejowice, matka 16 dzieci w tym 8 synów i 8 córek. W chwili obecnej z dzieci tych żyje 11 osób, przy czym syn

Stanisław, zginął w 1940 r. w obwoje koncentracyjnym w Dachau.

Matkami 15 dzieci są ob. ob. Pietrzak Stanisława, zamieszkała we wsi Kamostek, gmina Pruszków i Blaszczyk Marianna z Zawad, gmina Chociw.

Rząd Ludowy przewiduje także wysokie odznaczenia za długoletnie pożyte małżeńskie. Na terenie powiatu łaskiego za pożyte w małżeńskim ślaniu ponad lat 50 otrzyma nagrody pod postacią Złoty Krzyż Zasługi ponad 47 małżeństw. Zch.

## Już 3 zespoły najwyższej jakości pracują w oddziale PZPJ przy ul. Warszawskiej

### Tkacz Pawlak inicjatorem nowego współzawodnictwa

Zakłady Jedw. Galanteryjne w Pabianicach składają się z 3 oddziałów rozrzuconych w różnych końcach miasta. Jeden z oddziałów znajduje się przy ul. Warszawskiej.

Oddział plan wykonuje. Za lipiec notowano 103 procent wykonania planu. Jednakowoż jakość produkcji pozostawia wiele do życzenia. Przeglądaliśmy niedawno tablice wykonania jakościowego. Niestety, już pobieżne obliczenie wykazało, że około 40 procent ogólnej ilości sztuk to materiał „secunda”. Spośród tego wiele było sztuk zupełnie zbrakowanych. Koniecznym był zwrot w kierunku walki o jakość.

Nieprzekonywująco brzmią argumenty, że powodem brakobóstwa jest zła przędza, jaką się otrzymuje z Chodakowa. Przędzą tą przecież operują wszyscy tkacze, a jednak jedni

osiągają dobre rezultaty jakościowe, drudzy złe. Wniosek jasny, nie wszyscy traktują surowiec i maszynę z jednakową uwagą i pieczołowitością. Poza tym dotychczasowy sposób obliczania premii jedynie za ilość wykazał w praktyce wiele wad i trzeba było go zmienić.

O zmianie tej dowiedzieli się na oddziale w ubiegłym tygodniu, kiedy to na zebraniu ogólnym załogi delegat Zw. Zawodowego oświadczył, że odtąd premiować się będzie również za jakość i wezwał do tworzenia zespołów najwyższej jakości. Okazało się, że pewnych tkaczy już od dłuższego czasu nurtowała myśl utworzenia takich zespołów, nie wiedzieli jednak, jak do tego się zabrać. Teraz wszystko stało się jasne.

Zaraz po zebraniu można było zauważyć grupki tkaczy z ożywieniem omawiających prze-

mówienie delegata Zw. Zaw.

Wkrótce potem, bo w sobotę ubiegłego tygodnia, jeden z najlepszych tkaczy oddziału, wielokrotny przewodnik pracy Pawlak Leon zgłosił do współzawodnictwa pierwszy zespół najwyższej jakości. Z zadowoleniem mówił, że wreszcie będzie się płacić także za dobrą robotę. Sam nigdy nie umiał pracować źle, niedbale. Sam często uważał za krzywdzący dla siebie fakt, że chociaż dawał towar dobry, zarabiał tyle, ile ten, który produkował towar w takiej samej ilości, ale zły.

Niedługo potem zgłosił się Magnuński Tadeusz z 6-ciu tkaczami. Utworzyli II-gi zespół. III-ei zespół zorganizowała Nowacka Adela. Tkacze zabrali się z nową energią do pracy. Wiedzą, że trzeba zmienić dotychczasowy styl pracy. Wiedzą, że ich zarobek zależy nie tylko od

ilości ale też od jakości wyrobionego towaru. Kto da towar niezbrakowany, dobry, otrzyma dodatkowe premie.

Istniejące 3 zespoły najwyższej jakości ustawiono na 3-ch parach krosien. Ponieważ oddział pracuje na 2 zmiany, na każdej zmianie pracuje 3-ch tkaczy, z każdego zespołu. W ten sposób uzyskano pewność, że sztuki będą idealnie czyste. Nie może bowiem popsuć roboty dobrego tkacza, jakiś inny na drugiej zmianie, niedbały i lekkomyślny, który nie wchodzi do zespołu.

Walka o jakość produkcji w PZPJG w Pabianicach weszła w nowy etap.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

## Zespoły świetlicowe ze wsi kutnowskich wezmą udział w konkursie

Tegoroczny październik — jak co roku — będzie miesiącem poświęconym pogłębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej. W związku z tym w październiku odbędzie się ogólnokrajowy konkurs na wystawienie sztuk rosyjskich i radzieckich. Do konkursu tego staną również zespoły amatorskie z terenu całego powiatu kutnowskiego.

Powiatowy Zarząd ZSCh w Kutnie powołał już Komitet dla eliminacji zespołów artystycznych, w skład którego weszli przedstawiciele ZSCh, ZMP, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Inspektoratu Szkolnego i Starostwa Powiatowego.

Zespoły, które wykażą się najlepiej opracowaną sztuką i nagrodzone przez jury powiatowe i wysłane na eliminacje ogólnokrajowe.

Pierwsze z powiatu kutnowskiego zgłosiły się do eliminacji zespoły świetlicowe z gromady Stradaw i Muchnowa. Wpływają dalsze nowe zgłoszenia zespołów amatorskich, które przystępują już do przygotowania występów artystycznych na eliminacje powiatowe.

## Z życia ZMP

### Nowy przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP

Na ostatnim plenum Zarządu Powiatowego ZMP w Kutnie, wybrano nowego przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZMP. Dotychczasowy przewodniczący, kol. Gontarek Mieczysław, złożył rezygnację ze względu na przenie-

sienie go na inną placówkę. Nowym przewodniczącym ZMP został kol. Stasiak Tadeusz, przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP w Bednie. Ustupującemu przewodniczącemu, kol. Gontarkowi, plenum Zarządu złożyło gorące podziękowanie za jego długoletnią i sumienną pracę w ruchu młodzieżowym. W wyniku obrad, plenum postanowiło usprawnić pracę kol. ZMP na terenie wiejskim i zwiększyć w dwójnasób ilość członków ZMP tak, żeby kutnowska organizacja ZMP osiągnęła do końca br. 10 tysięcy członków. (b)

## Krzyże Zasługi dla matek z powiatu łódzkiego

W ostatnich dniach Powiatowa Rada Narodowa w Łasku wystąpiła do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z wnioskiem o odznaczenie 36 matek licznych rodzin z Łasku i powiatu. Otrzymały one Złote i Srebrne Krzyże Zasługi.

Z kobiet tych na szczególne wyróżnienie zasługują ob. Miskiewicz Antonina, zamieszkała w Kałuszynie, gmina Sędziejowice, matka 16 dzieci w tym 8 synów i 8 córek. W chwili obecnej z dzieci tych żyje 11 osób, przy czym syn

Stanisław, zginął w 1940 r. w obwoje koncentracyjnym w Dachau.

Matkami 15 dzieci są ob. ob. Pietrzak Stanisława, zamieszkała we wsi Kamostek, gmina Pruszków i Blaszczyk Marianna z Zawad, gmina Chociw.

Rząd Ludowy przewiduje także wysokie odznaczenia za długoletnie pożyte małżeńskie. Na terenie powiatu łaskiego za pożyte w małżeńskim ślaniu ponad lat 50 otrzyma nagrody pod postacią Złoty Krzyż Zasługi ponad 47 małżeństw. Zch.

## Uchwała komendantów chorągwi ZHP

W Naczelniectwie Związku Harcerstwa Polskiego odbyła się 2-dniowa odprawa Komendantów Chorągwi oraz instruktorów i instruktoerek, poświęcona omówieniu podstawowych zagadnień programu wychowawczego młodzieży.

Po referacie ob. Lewińskiej i szerokiej dyskusji uchwalono rezolucję w której czytamy m. in.:

„Pierwszym naszym zadaniem jest wypełnienie w codziennej pracy wychowawczej, służącej nieugiętej walce o pokój — złożonego przez postępową młodzież całego świata i delegację pol-

ską na Festiwalu SFMD w Budapeszcie. Świadomi, że walka z wrogami po kraju wymaga naszej czujności na wszystkich odcinkach, przeciwstawimy naszym wrogom zwarty front młodych budowniczych postępu.

Uchwała podkreśla w dalszym ciągu, że instruktorzy i instruktożki harcerstwa są obok szkoły odpowiedzialnym wychowaniem dzieci. Najważniejsze zada-

nie to powiązanie dzieci i młodzieży z walką mas pracujących i klasy robotniczej o zbudowanie ustroju socjalistycznego.

„Wiążąc pracę organizacji harcerskiej z pracą Związku Młodzieży Polskiej — czytamy w zakończeniu rezolucji — będziemy wychowywać młodzież w duchu głębokiego patriotyzmu i umiłowania Polski Ludowej“.

## Wybory delegatów związkowych na konferencję Powiatowych Związków Zawodowych

We wszystkich zakładach pracy w powiecie kutnowskim odbywają się wybory delegatów na konferencję Powiatową Zw. Zawodowych. Konferencja odbędzie się w niedzielę, 25 bm. w świetlicy Zw. Zawodowych w Kutnie przy ul. Kilińskiego 2. Udział w niej weźmie 110 delegatów z powiatu kutnowskiego, którzy wybiorą

nowe władze do Powiatowej Rady Zw. Zawodowych w Kutnie.

## Wieczornica artystyczna w „Kraju“

Koło ZMP przy Fabryce Maszyn Rolniczych „Kraj“ w Kutnie zorganizowało wieczornicę artystyczną, na którą złożyły się wszystkie zespoły świetlicowe, soli i orkiestry. Występy młodych artystów — amatorów, gorąco były oklaskiwane przez liczną zebraną robotników „Kraju“.

## Wielka Zabawa w parku Wiosny Ludów

W niedzielę, 4 bm. w Dniu Święta Lotnictwa, odbędzie się w Kutnie w parku Wiosny Ludów wielka zabawa ludowa zaś na ulicach miasta przeprowadzona zostanie zbiórka uliczna na rzecz Odbudowy Warszawy. Zabawa w Parku Wiosny Ludów rozpocznie się o godz. 15 i trwać będzie do godz. 22.

## Sieradzanki i wielunianki współzawodniczą między sobą

Działalność Ligi Kobiet w Sieradzu ostatnio ożywiła się. Miejskowa organizacja kobieca przystąpiła na wszystkich odcinkach pracy do współzawodnictwa z Ligą Kobiet powiatu łaskiego i wielunianki.

Członkinie L.K. w Sieradzu brały liczny udział w akcji zniwnej oraz przyczyniły się do przeprowadzenia remontu przedszkola, w lipcu zorganizowały 34 Koła Gospodyń Wiejskich w powiecie z ilością 450 członkiń.

## W poniedziałek zebranie PRN

W poniedziałek, 5 września br. o godz. 11-ej odbędzie się plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie, na którym uchwalony będzie budżet administracyjny Pow. Zw. Samorządowego, budżet szpitala powiatowego i Ośrodków Zdrowia.

## KRONIKA SPORTOWA

W dniu dzisiejszym odbywają się dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy B Podokręgu Północnego ŁOZPN.

Po rozgrywkach z ubiegłej niedzieli wszystkie drużyny B-klasowe rozegrały po jednym spotkaniu i tabela na dzisiejszych rozgrywkach wygląda jak następuje:

1) „Gwardia“ Kutno, stosunek punktów 2:0, stosunek bramek 8:0.  
2) „Kolejarz“ Kutno st. pkt. 2:0 st. br. 3:1.

3) „Spójnia“ Kutno, st. pkt. 1:1 st. br. 1:1.

4) „Elektryczność“ Plock, st. pkt. 1:1, st. br. 1:1.

5) „Kolejarz“ Łowicz, st. pkt. 0:2, st. br. 1:3.

6) „Stal“ Kutno, st. pkt. 0:2, st. br. 0:8.

Dzisiaj spotka się w Kutnie „Gwardia“ Kutno — „Spójnia“ Kutno, w Łowiczu „Kolejarz“ Łowicz — „Gwardia“ Gostynin i w Plocku „Elektryczność“ Plock — „Stal“ Kutno.

# Rozrywki umysłowe

Dzisiaj zamieszczamy pierwszy logogryf z cyklu naszych rozrywek umysłowych. Należy odszukać 20 słów, których znaczenie zamieszczone jest pod logogryfem — wpisać te słowa poziomo w podane kratki. Środkowy rząd liter, ujęty w grube linie da zna ne hasło demokratów europejskich z 19-go wieku.

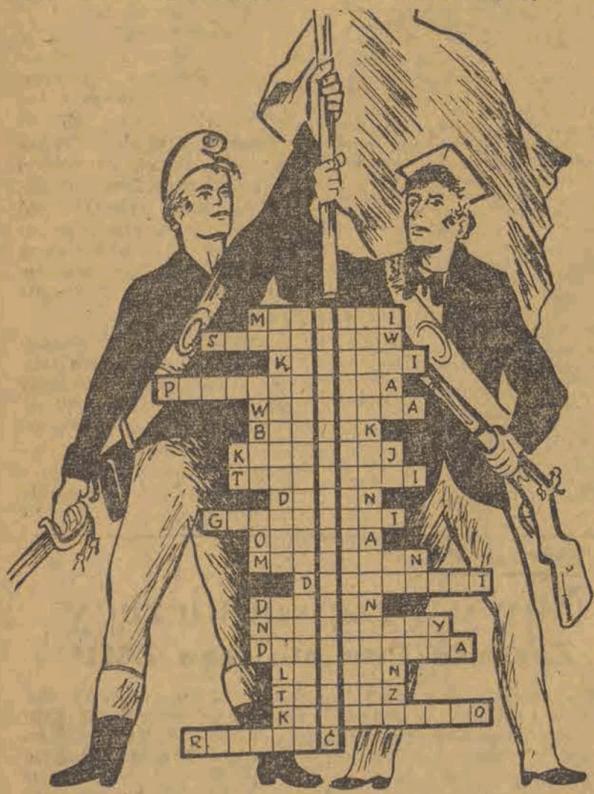
Pełne rozwiązanie logogryfu należy nadesłać do Redakcji „Głosu”, Łódź, ul. Piotrkowska 86, III piętro z adnotacją: „Dla Działu Rozrywek Umysłowych”, do dnia 14-go września rb.

Wśród tych, którzy nadesłały prawid-

łowe rozwiązania — rozlosowanych zostanie w dniu 15 września rb. w lo kału Redakcji „Głosu” dziesięć cen nych nagród. Pierwszą nagrodą jest wieczne pióro, marki „Eversharp” ze złoła, 14-karatową stalówką. Następ nych 9 nagród — to wartościowe książki.

Lista nagrodzonych zamieszczona będzie w „Głosie” w dniu 17 wrze śnia rb.

W następną sobotę — dnia 10 wrze śnia ukaże się drugi logogryf, za roz wiązanie którego również wyznacz yliśmy bardzo cenne nagrody.



- 1) Przywódca „Młodych Włoch” żył w latach 1805—1872.
- 2) Bohater Związku Radzieckiego, przodownik i racjonalizator pracy.
- 3) Jeden z przywódców I Proletariatu — zginął na szubienicy 28 stycznia 1886 r.
- 4) Bohaterka Ludowej Hiszpanii.
- 5) Miesto rodzinne generała Świerczewskiego.
- 6) Działacz KPP, który we wrześniu 1939 r. zginął w obronie Warszawy pod Oltarzewem.
- 7) Książka demokraci, współtwórca Manifestu Polonijackiego.
- 8) Przywódca Komunistycznej Partii Włoch.
- 9) Nazwa pi sma, wydawanego przez Hercena (w tłumaczeniu na język polski).
- 10) Włoski bohater narodowy.
- 11) Miao, gdzie w 1875 r. powstał Związek Robotników Południowej Rosji.
- 12) Jeden z najwybitniejszych uczonych świata, twórca teorii uzupełnionej po tem przez Lysenkę.
- 13) Polak — generał — jeden z przywódców Komun y Paryskiej.
- 14) Anglik — twórca nauki o pochodzeniu gatunków.
- 15) Rewolucjonista rosyjski, który za blił cara Aleksandra III.
- 16) Marks istowsko-leninowska metoda poznawa nia zjawisk przyrodniczych i społecz nych.
- 17) Miasto, gdzie odbyły się II i III Zjazd SDPRR w 1903 i 1905 r.
- 18) Generalny sekretarz Komunistycz nej Partii Francji.
- 19) Bohater ludu polskiego i amery kańskiego, żył w 18-tym wieku.
- 20) Jedno z trzech hasel rewolucji francuskiej.

Rozwiązanie do hasła demokratów europejskich z 19-go wieku.

# WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

## Co, gdzie i kiedy?

### Bogaty program niedzielnych imprez sportowych

**Jesteśmy** w pełni sezonu jesiennego. Dzisiaj bokserzy rozpoczynają boje o dru żynowe mistrzostwo okręgu w klasie A. Obok rezerw ligowego ŁKS Włókniarza i Związkuwca — Zryw w konkurencji tej zobaczymy Concordię z Piotrkowa, Bawelnę i Ogniwo z Łodzi oraz dodatkowo DKS z Aleksandrowa. Dzisiaj fawo rytem jest zespół ŁKS Włókniarza, natomiast w niedzielę Concordia i DKS. Projektowany poprzednio mecz towarzyski Gwardia z Gdań ską z ŁKS Włókniarzem został odwo lany i odbędzie się w innym ter minie. Goście odwolali swój przy jazd, narażając gospodarzy na zmarnowanie terminu.

A teraz o piłkarzach, ŁKS Włók niarz udaje się w podróż do Pozna nia na zawody z tamtejszą Wartą, z którą będzie miał niezwykle trud ne zadanie. W okręgu naszym odbę dą się dwa spotkania o mistrzostwo drugiej ligi. W Pabianicach PTC — Gwardia podejmuje leade ra tabeli, Garbarnię z Krakowa. Gospodarze schwyli już drugi od dech i lepiej grają niż w pierwszej

rundzie. Z Garbarnią uzyskają nie wątpliwie zaszczytny wynik. Wid zew ma za przeciwnika Gwardię ze Szczecina, którą winien pokonać. Równocześnie z początkiem mistrzostw drużynowych w boksie, piłkarze klasy A okręgu łódzkiego rozpoczynają boje o punkty. Obok starych drużyn, mamy dwóch be niaminków: Związkowiec — Zryw z Łodzi i „Emjeden” z Zychlina. Faworytem do tytułu mistrza wini ni być kolejarze łódzcy, drużyna bezsprzecznie najlepiej wyszkolona technicznie, która od dwóch lat ma pęcha w rozgrywkach o mistrzostwo najwyższej klasy okręgowej. Tym razem łodzianie powinni wyjść obronną ręką. W Łodzi Spój nia zmierzy się z Borutą. Zwycię stwo nie przyjdzie łodzianom zbyt łatwo. W Zgierzu Włókniarz wini en wygrać z kolejarzami z Kolu szek. Ciekawie zapowiada się spot kanie Concordii z kolejarzami łódz kimi. Trudno jest przewidzieć wy niki meczów „Emjeden z ŁKS Włókniarzem IB i Związkowców z Łodzi i Tomaszowa.

Zapaśnicy będą mieli również ligę. Właśnie w niedzielę rozpoczyna ją walki o wejście do ligi me czem Gwardia — Boruta. Dopełnieniem bogatego kalenda rzyka imprez sportowych będzie mecz lekkoatletyczny juniorów Poznania i Łodzi. Na zawodach tych mogą paść nowe rekordy Pol ski, gdyż Garnarczyk zapewnie dział pobicie swego rekordu w oszczepie i poprawienie wyniku w pchnięciu kulą. Bardzo ciekawie zapowiada się również skok wzwyż.

## Sportowcy — młodzieży szkolnej

W dniu wczorajszym, to jest w dniu otwarcia nowego roku szkolnego odby ło się szereg imprez sportowych dla łódzkiej młodzieży szkolnej. W Helenowie przy udziale kilku ty sięcy widzów, rekrutujących się z mło dzieży szkolnej odbyły się wyścigi ko larskie na torze. Oto wyniki:

W biegu australijskim dla posiadaczy kart wyścigowych Murawiecki był pierwszy, uzyskując czas 4 min. 12,2 sek. przed Kotskim Spójnia i Szalkiem ŁKS Włókniarz.

W biegu dla licencjonowanych zawo dników na 15 km, 37 okrążeń toru po trzech finałach wygrał Bek w czasie 27 min. 37,2 sek. 12 pkt. Wszystkie trzy finisze wygrał Bek przed Borucem (dwukrotnie) i Marchwińskim. Finał wygrał Bek przed Borucem, 8 pkt. Pietraszewskim M. 4 pkt. i Marchwiń skim 2 pkt.

W przerwie odbyły się zawody bok serskie pomiędzy zespołami Widzewa i Stali.

Na stadionie ŁKS Włókniarza przed imprezami sportowymi przemówienia wygłosił dyr. Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej Nonas oraz prezes ŁOZLA red. L. Szumlewski — podkre ślając obecne nastawienie sportowców do młodzieży szkolnej. Poza tym odby ły się zawody piłki nożnej (ŁKS Włók

## G mnastycy krakowscy w Łodzi

Wczoraj na zaproszenie Zaw. Związku Włókniarzy przybyła do Łodzi grupa gimnastyków Włókniar za — Korony z Krakowa. Gimna stycy krakowscy pozostaną u nas na obozie około 2 tygodni.

## Z życia klubów

### Treningi bokserów „Bawelny”

Kierownictwo sekcji bokerskiej WZKS „Bawelna” zawiadoma, iż z dniem 31 sierpnia br. treningi zawo dników odbywać się będą w hali sporto wej przy ul. Jerzego 22 w ponie dzielni, środy i piątki o godz. 18-tej pod kierunkiem trenera Zygmunta Ce gielskiego. Zapisy przyjmuje kierownictwo sek cji w czasie treningów.

## Młodzi lekkoatleci Poznania i Łodzi walczą w niedzielę na boisku ŁKS Włókniarza

W nadchodzącą niedzielę na stadi onie ŁKS Włókniarza odbędzie się zawody lekkoatletyczne juniorów pomiędzy najlepszymi zespołami Pozna nia i Łodzi. W kolejarzu poznani skim startować będą doskonali sprinterzy i skoczki: Wize, Laurentowski i Tietz, miotacze Trzcieliński i Musiał. Sztafeta kolejarzy na Mistrzostwach Polski w Katowicach uzyskała 15-se miejsze z czasem 46,7, a w sztafecie szwedzkiej uległa tylko Spójni z Gdańska i Chemii Łódzkiej. Poznani czanie w ogólnej punktacji zajęli wraz z zespołem kolejarz Wicemistrzost wo Polski na rok 1949.

Łodzianie przeciwstawia Koleja rzom poznani skim swoich najlepszych juniorów — rekordzistów Polski Gar carczyka, Marczewskiego, oraz dosko niałych zawodników Łodzi, legitymu jących się najlepszymi tegorocznymi wynikami w Okręgu Kozłowskiego i Szczępińskiego w sprintach, Kowal skiego, Stępnia, Pasikowskiego, Sta hego, Gajewskiego, Derwintusa, Japo w biegach średnich, skoczków i miotaczy Garnarczyka Staszka, Den nasy, Tyfę, Skibura i wielu innych.

Program zawodów będzie obejmow al następującą konkurencję: biegi na 100, 300, 1.500, 4x100, 400x300 200x100, skoki w dal i wzwyż, rzuty dyskiem i oszczepem, oraz pchnięcie kulą

Niewątpliwie na zawodach tych padną nowe rekordy Polski, gdyż Garnarczyk zapowiedział pobicie własnego rekordu w oszczepie, który obecnie wynosi 58,81, oraz zechce poprawić wynik w kuli i przekroczyć 16 metrów. W sprintach Kozłowski w spółkaniu z Wize i Tietzem z Poznania, oraz ze Szczepaniakiem i Marchwiskim z Łodzi może uzyskać rekord życiowy, trzeba dodać, że mi niatury ten sprinter w sezonie bie gającym biega stale po 11,3.

Ażebym skok wzwyż uczynił bar dziej atrakcyjnym organizatorzy za prosili doskonałego juniora z poznan

skiej Warty — mistrza Polski w tej konkurencji dla juniorów Ohsorsę, oraz Sikorskiego ze Związkuwca łódz kiego, obaj ci zawodnicy przekroczy li w roku bieżącym 1,70.

Niewątpliwie dla młodych lekko atletów Łodzi, oraz ich kolegów i zwolenników zawody dostarczą wie le emocji, a lekkoatletykę wzbogacą o nowe doskonałe wyniki.

Dla celów propagandowych orga nizatorky ustaliłi bardzo niskie ceny wejścia, przy czym wszystkie na miejsca siedzące — dla dorosłych zł 100, a dla młodzieży szkolnej, har cerskiej, Hufców SP, Związku Mło dzieży Polskiej, członków Związków Zawodowych — po zł 50.

Przypominamy, że początek zawo dów wyznaczony został na godzinę 10.30.

## Dział oficjalny ŁOZB

### Komunikat W-lu Sportowego Nr 3

1. Podaje się do wiadomości ta belkę rozrywek o drużynowe mistrzostwo Okręgu Kl. A na rok 49/50

4.9.49 r. Concordia (Piotrków) — Zw. Zryw, 3.9.49

Ogniwo — ŁKS-Włókniarz, 4.9.49

DKS Aleksandrów — Baweln o, 11.9.49

ŁKS-Włókniarz — Concordia Piotrków, 10.9.49

Bawelna — Ogniwo, 11.9.49

Zw. Zryw — DKS Aleksan drów, 18.9.49

Concordia Piotrków — Ba welna, 18.9.49

Zw. Zryw — ŁKS-Włókniarz 18.9.49

DKS Aleksandrów — Ogni wo, 25.9.49

Ogniwo — Zw. Zryw,

24.9.49 Bawelna — ŁKS-Włókniarz, 25.9.49

DKS Aleksandrów — Concordia Piotrków, 1.10.49

Zw. Zryw — Bawelna, 2.10.49

Concordia Piotrków — Ogni wo, 2.10.49

ŁKS-Włókniarz — DKS Aleksan drów, 2.10.49

2. W związku z czteroleciem istnie nia Klubu Sportowego Concordia Piotrków przesuwa się termin zawo dów ŁKS-Włókniarz — Concordia z dn. 11.9.49 r. na 9.10.49 r.

3. Przypominamy się klubom o ko nieczności zbadania wszystkich za wodników przez Paradnią Sportową przed rozpoczęciem sezonu 49/50.

Przewodniczący W. S. M. Tył

Sekretarz W. S. J. Służewski

## IKINIA

- ADRIA — „Młoda Gwardia” 15sza seria — godz. 16, 18, 20
- film dozwolony dla młod. od lat 14
- BALTYK — „Śpiewak nieznan” — godz. 17, 19, 21
- film dozwol. dla młod. od lat 14
- BAJKA — „Powrót do domu” — godz. 18, 20
- film dozwolony dla młod. od lat 7
- GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 36” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19; 20 21
- HEL (dla młod.) — „Trójka trefi” — godz. 16, 18, 20
- film dozwolony dla młod. od lat 14
- MUZA — „Trzeci szturm” — godz. 18, 20
- film dozwol. dla młodzieży od lat 14
- POLONIA — „Dni zdrady” — godz. 17, 19, 21
- film dozwolony dla młod. od lat 14
- PRZEDWIOŚNIE — „Iragiczny po ścig” — godz. 16, 18, 20
- film dozwolony dla młod. od l. 18
- ROBOTNIK — „Opowieść o prawdziwym człowieku” — godz. 16.30, 18.30, 20.30
- film dozwol. dla młodzieży od lat 14
- ROMA — „Synowie” — godz. 18, 20
- film dozwolony dla młod. od l. 14
- REKORD — „Za Wami pójdą inni” — dla młodzieży godz. 16
- „Cztery serca” — godz. 18, 20
- film dozwolony dla młod. od lat 10
- STYLOWY — „Podziutek” — dla młodzieży godz. 16
- „Dwaj panowie F” — godz. 18, 20.30
- film dozwolony dla młod. od l. 16
- SWIT — „Złoty klucz” — godz. 18, 20
- film dozwolony dla młod. od l. 7
- TECZA — „Bokserzy” — godz. 17, 19, 21
- film dozwolony dla młod. od l. 7
- TATRY — „Wieś na pograniczu” — godz. 16, 18, 20
- film dozwol. dla młodzieży od lat 14
- WISTA — „Dni zdrady” — godz. 16.30, 18.30, 20.30
- film dozwol. dla młodzieży od lat 14
- WŁOKNIARZ — „Śpiewak nieznan” — godz. 16.30, 18.30, 20.30
- film dozwol. dla młodzieży od lat 14
- WOLNOŚĆ — „Bokserzy” — godz. 16, 18, 20
- film dozwol. dla młodzieży od lat 7

## Humor czeski



**U WRÓZBITY**  
— A teraz ja panu wywróże — czeka pana trzymiesięczny pobyt w zakładzie pracy! (Młoda Fronta)

## W. Ażciew 247

### Daleko od Moskwy

— Pracujesz i śpiewasz, ty psie? — zawołał z oburzeniem.

Seregin przemlezał, przysunął do siebie odrzuconą część i znów zaczął przyglądać się wykresowi. Na jego twarzy ukazał się wyraz uporu.

Kondrin, wściekając się coraz bardziej, znów odepchnął nogą żelazo i schwylił Seregina za kark.

— Czego się przyczepiłeś do mnie, czego się wściekasz? — wyrzywał się Seregin. Idź do diabła!

— Nie, Koniku, mnie do diabła nie posłesz — sycał Kondrin, ściskając go. Jesteśmy związani sznurczkiem, jedną małą przed sobą drogę. Ode mnie już nie pójdziesz do Zalkinda. Ode mnie tylko jedna droga — do grobu. I ja cię z komfortem tam położę, możesz być o to spokojny.

— Przestań! Ludzi zawolał! — głucho krzyknął Seregin przestraszony wykrzywioną twarzą Kondrina. Ten puścił mechanika i odszedł z pochyloną głową. Seregin pocierając szyję zbliżył się do tokarki, stojącej koło okna.

— Widzę, żeś się przełączył na inny bieg i chcesz mnie sprzedać za trzydziestki srebrników. Pamiętaj że nak. Konikul Jesteś takim samym aresztantem, jak...

## W. Ażciew 247

— Nie jestem aresztantem. Jestem wolny! Swoją wię już okupiłem!

— Bzdury! Plamy nie można zmyć, będziesz zawsze z nią chodził.

— Czego chcesz ode mnie? Przecież nikt cię nie rusza.

— Chciałbym wiedzieć, czy to nie ty donosiłeś na mnie organizatorowi partyjnemu? Jakoś zaczyna mi się „przyglądać”.

— Nie nie mówiłem. Ale jeżeli będziesz się mnie cze piał, to powiem. Nie wierzę, że się stał uczciwy. Byłeś podły i taki zostałeś.

Kondrin jednym skokiem znalazł się obok mecha nika.

— Jeszcze słowo, a piosnka twoja będzie skończona — krzyknął, trzymając nóż przy piersi Seregina.

Cheesz, dam ci w orla.

— Słowa nie wolno ci powiedzieć — mamrotał Sere gin, spozierając przerażonym oczyma na nóż.

— Pomyśl, co mówisz — powiedział Kondrin zadó wolony z efektu, chowając nóż. Wszak znasz mnie, Koniku? Jeszcze jedno słowo w poprzek — i urządzę cię jak zółwia.

— Czego się wściekasz na mnie, cóż ci złego zrobiłem? Siedzę, pracuję!

— Pracuję! — przedrzeźnił go Kondrin. Patrzcie, jaki entuzjasta się znalazł! Osiół!

Seregin popatrzył z wściekłością na buchaltera, ale się opanował. Kondrin usiadł na taborecie i zapalił. Rozważał szczerze rozmowy z Zalkindem i zgrzytał zębami. Nagle, jakby sobie coś przypomniał i skoczył.

— Pamiętaj, Koniku, swoje słowo... Pamiętaj że śnie i na jawie, jeśli życie ci mile — rzucił na pożegna nie.

Do pracowni wkrótce wrócił Filimow. Na progu zde rzył się z Kondrinem. Filimow zwrócił uwagę, że Sere gina jakby odmieniono: był on ogromnie przygnębio ry i nic nie pozostało z jego zapału. Bez zainteresowa nia więc wysłuchał wiadomości, że Beridze otrzymał telegram od dyrektora Nowińskiej fabryki Terechowa, iż zgadza się sporządzić brakujące części pomp.

Co za interesy was łączą? Ani z uwagi na wiek, ani na specjalności nie macie chyba ze sobą nic wspólnego...

— Nie pośpiesznie odpowiedział Seregin. — Jest moim starym znajomym i czasem wstępuje na pogawędkę...

Powiedziawszy te słowa mechanik się speszył. Kond rin zabronił mu przeciw nawet wspomnieć że się kie dyś znali...

## ROZDZIAŁ PIĄTY

### DNI POWSZEDEJNE BUDOWNICZYCH

Na łódzkiej cieśninie, równoległe do przerebła, utwo rzonego przez wybuch, leżały na niskich drewnianych podstawach, dotykając siebie drugie — trzy sekcje ru rociągu. Czarna strzala ciągnęły się od brzegu, hen, do horyzontu.

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Woje wódzkiego Komitetu Polskiej Zjedno czonej Partii Robotniczej

Redakcja:  
KOLEGIUM REDAKCYJNE,  
Wydawca: RSW „Prasa”,  
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.  
Druk: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”,  
Łódź, ul. Zwirki 15, tel. 206-42.

Telefony:  
Redaktor naczelny 216-14  
Zastępca red. nac. 218-05  
Sekretarz odpowiad., 218-23  
Sekretariat ogólny 223-23  
Dział partyjny 254-25

Wzrost 10

Dział korespondentów robot niczych i chłopskich oraz re daktorów gazet ślennych: 218-42  
Dział nutacji: 218-11  
Dział miejsk. i sport.: 254-21  
Dział ekonomiczny: wewa. 8 i 11 223-23  
Dział relny: wewa. 9 — 254-21  
Redakcja nocna: 172-31, 156-61

Kolportaż:  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22  
Administracja: 260-42  
Dział ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 83  
(tel. 111-50 i 114-75)